KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 18 SIERPNIA 1932 R. Nr. 192.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WIELKI SUKCES LOTNIKÓW POLSKICH

W PRZEDEDNIU OKRĘZNEGO LOTU EUROPEJSKIEGO

W Berlinie w dniu 21 b.m. rozpocznie się międzynarodowy okrężny lot europejski samolotów sportowych. Dotychczas próby techniczne wykazały wysoką klasę lotników i samolotów polskich. Oto co donoszą z Berlina:

BERLIN, 17.8. Wszystkie próby techniczne międzynarodowych zawodów samolotów sportowych zostały już ukończone. Pozostała jeszcze tylko jedna, nosząca charakter odrębny, próba zużycia paliwa, która jest bardzo mało punktowana, tak, że właściwie nie odegra dużej roli (30 punktów). Dotychczas w punktacji na pierwsze miejsce wysunął się Polak, por. Żwirko, zdobywając 222 punkty, na drugim Włoch Colombo, również 222 punkty. Pozostali Polacy uzyskali: Karpiński 212 pkt., kpt. Bajan 202 pkt., kpt. Gedgowd 185 pkt.

Dziś pierwsza grupa ukończy próby zużycia paliwa, jutro zaś rozpocznie te próby grupa druga. Do dnia 20 b.m. wszystkie te próby będą ukończone i dokonane zostanie ścisłe obliczenie.

21 b.m. rozpocznie się rajd, który posiada największą punktację, bowiem maksimum 220 punktów. Na zakończenie rajdu odbędzie się jeszcze próba szybkości maksymalnej. Wynik więc tego rajdu zaważyć może na wyniku wszystkich konkurencyj i zawodów. Narazie na pierwszem miejscu stoją Polacy i Włosi. Zobaczymy kto zwycięży na rajdzie. Niemieckiemi faworytami są Włosi, Francuzi zaś i Czesi typują Polaków, jako bardziej wytrawnych pilotów, posiadających doskonałe maszyny.

PO CISZY

ZAPOWIEDZ OZYWIENIA POLITYCZNEGO.

WARSZAWA, 17.8 (tel. wł.). W życiu politycznem, pomimo zapowiedzi, że po zjeździe w Gdyni nastąpi ożywienie, panuje cisza.

Cisza ta jest chwilowa i w najbliższych tygodniach przewidywane jest jednak pewne ożywienie. Na ten temat istnieją dwie wersje: jedna z nich mówi o mających nastąpić zmianach w resortach gospodarczych, przyczem wymieniane jest nazwisko gen. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, jako kandydata na ministra przemysłu i handlu.

Inna wersja mówi, że nastąpi całkowita zmiana rządu, ale dopiero w przededniu zwołania Sejmu, przyczem miejsce premjera Prystora miał by zająć min. Pieracki.

Dzisiaj powrócił do stolicy Prezydent Rzplitej.

W przyszłym tygodniu powracają z urlopów ministrowie, jak również powrócić ma marsz. Piłsudski. W końcu przyszłego tygodnia spodziewane jest posiedzenie Rady ministrów.

SMUTNA NOWINA

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 17.8 (Tel. wł.). W końcu sierpnia r.b. odbyć się ma w Warszawie posiedzenie Rady zarządzającej Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Przedmiotem narad będzie sprawa podwyższenia składek ubezpieczonych o 2 proc. i obniżenia świadczeń w wypadku bezrobocia o 10 proc.

Sytuacja finansowa Zakładu ubezpieczeń jest tak ciężka, że władze nadzrcze uważają za konieczne wprowadzenie tych zmian.

Przewidywane zmiany

NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią o mających nastąpić zmianach na zagranicznych placówkach dyplomatycznych. Na miejsce p. Tytusa Filipowicza w Stanach Zjednoczonych miałby pójść poseł polski w Moskwie p. Patek.

Poselstwo polskie w Moskwie w takim wypadku miałby objąć p. Miedziński, ewentualnie poseł Łukasiewicz.

Zgon ks. St. Lubomirskiego

WARSZAWA, 17.8. Z Karlsbadu nadeszła wiadomość, że zmarł tam Stanisław ks. Lubomirski, prezes Centralnego Związku przemysłu polskiego (Lewiatan) rady nadzorczej Banku handlowego w Warszawie i Modrzejowskich Zakładów górn.-hutn.. Ks. Lubomirski przybył w piątek do Karlsbadu na kurację nazajutrz już jednak poczuł się źle. Choroba miała podłoże sklerotyczne, a skrzep krwi w sercu doprowadził do zgonu.

Wicemin. Beck

WYJEŻDŻA DO RUMUNJI

WARSZAWA, 17.8. Jak się dowiadujemy p. minister Beck wyjeżdża do Rumunji i Konstantynopola.

W drodze powrotnej p. min. Beck zatrzyma się w Bukareszcie. Przypuszczać należy, iż w Bukareszcie odbędzie konferencję z tamtejszemi czynnikami oficjalnemi.

Sukces Polaka

BOKSER CARNERA POKONANY.

NEWARK (New Jersey), 17.8. Polak St. Poreda pobił na punkty znanego boksera włoskiego Primo Carnerę. Mecz bokserski zakończył się w dziesiątej rundzie.

Tragiczna śmierć syna Franciszka Józefa

Zamordowanie księcia Burbońskiego w hoteliku paryskim.

PARYŻ, 17.8. Onegdaj w Paryżu zamordowano w jednym z hotelów paryskich 62-letniego mężczyznę, który był zameldowany jako ks. Edgar Burboński. Dzienniki paryskie twierdziły, że to oszust, który sobie przywłaszczył tytuł księcia. Jednakże informacje te okazały się nieprawdziwe. Zamordowany jest rzeczywiście księciem i synem przedostatniego cesarza Austrji Franciszka Józefa.

Morderstwo popełniła jego przyjaciółka Candeliere Braun-Solar, pochodząca z Saragossy. Twierdzi ona, że zabiła księcia w obronie własnej. Pierwiastkowe dochodzenie stwierdza, że podcięła mu ona gardło brzytwą podczas snu.

Podczas przeszukiwania ubrania zamordowanego ks. Edgara Bourbona-Este znaleziono legitymację, zawierającą następujące dane: książę Edgar de Bourbon, syn X... i Alicji, urodzonej w Runkelstein (Austrja) 19 listopada 1870 roku, bez zawodu. Znaleziono przy nim również złotą bransoletkę, medal oraz pierścień

z wyrytym herbem austrjackiej rodziny cesarskiej.

W jednej z kieszeni znajdowało się prócz tego kilka niezapłaconych rachunków oraz list od jakiejś kobiety, podpisany jedynie imieniem. Posiadał on przy sobie liczne wycinki z gazet, opisujące przebieg procesu Gorgułowa.

Przesłuchana morderczyni Candaliere Brau-Solar zeznała, że księcia de Bourbon poznała przed 10 laty w Barcelonie. Bawiła tam z mężem i synem. Opuściła rodzinę i udała się za nim do Francji.

Candaliere Brau-Solar sprzedała swą posiadłość w Hiszpanji, aby przyjść księciu z pomocą. Suma uzyskana w ten sposób, wynosiła 45.000 pesetów. Książę otrzymywał również pomoc fiansową od swego syna. Rudolfa, zamieszkalego w Cleveland, jednakże to nie wystarczyło, gdyż zachował on nadal wysoką stopę życia, jak przed rewolucją.

Od dwu lat, gdy wszystkie środki pieniężne wyczerpały się, ks. de Bourbon żył na koszt swych przyjaciół paryskich.

Jeden z nich, architekt Guillaume Prevot, złożył następujące zeznanie:

Ks. Edgar figuruje w księgach stanu cywilnego, jako syn księcia Albrechta Habsburskiego oraz księżniczki Alicji Bourbon, siostry arcyksiężny austrjackiej Blanche. W rzeczywistości

był synem cesarza Franciszka Józefa i księżniczki Alicji Burbońskiej,

która miała wówczas 18 lat. Przy urodzeniu sie syna księżniczka zmarła, przed śmiercią jednak na żądanie Franciszka Józefa arcyksiążę Albrecht Habsburg, wuj cesarza Franciszka Józefa, zaślubił księżniczkę Alicję. Księżniczka Alicja była córką ostatniej księżnej aragońskiej oraz ks. de Bourbon-Est. Syn jej otrzymał imię Edgara książę Bourbon-Est oraz tytuł arcyksięcia austrjackiego.

Cesarz Franciszek Józef umieścił go jako 10-letniego chłopca w szkole kadetów marynarki, skąd wyszedł ze stopniem oficerskim. Wkrótce potem otrzymał nominację na dowódcę jednego z pułków. Ks. Edgar odbył szereg podróży, znał wszystkie kraje świata,

mówił i pisał biegle 8-ma językami.

W Paryżu nawiązał stosunki z córką amerykańskiego attache wojskowego. Małżeństwu z nią sprzeciwiał się cesarz Franciszek Józef. Po zwalczeniu wielu trudności arcyksiążę Edgar ożenił się z nią jednak. Z małżeństwa tego urodził się syn, hr. von Taschen. Cesarz Franciszek Józef w ciągu 10-ciu lat nie mógł zapomnieć tego kroku, ostatnio jednak przebaczył mu, lecz odebrał tytuł arcyksięcia austrjackiego, pozostawiając jedynie nazwisko ks. de Bourbon.

W tym czasie książę Edgar Bourbon miał zostać regentem Albanji. Podczas wojny księcia mianowano generałem i wysłano na front wschodni. Żona jego wyjechała do Ameryki, gdzie oddała swego syna do amerykańskiej szkoły wojskowej.

Syn księcia, hr. Taschen zamieszkuje obecnie kolejno Cleveland i Nowy Jork. Po rewolucji austrjackiej ks. de Bourbon udał się do Francji, przywożąc ze sobą wielkie fundusze, które w bardzo szybkim czasie roztrwonił.

Zabiegi niemieckie

O ODZYSKANIE KOLONJI

BERLIN, 17.8. Były podsekretarz stanu w przedwojennem ministerstwie kolonji, Lindekuist, odbył dłuższą konferencję z kanclerzem von Papenem i ministrem spraw zagranicznych von Neurathem. Aczkolwiek oficjalnie oświadcza się się, że rozmowy te miały charakter prywatny i stały w związku z mającą wkrótce nastąpić podróżą Lindenkuista do dawnych kolonji niemieckich w Afryce, nie mniej jednak w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że konferencje Lidenkuista miały doniosłe znaczenie polityczne i stały w związku z zamierzeniami Niemiec wysunięcia na jednej z najbliższych sesji Ligi narodów sprawy odzyskania kolonji w Afryce.

22 marynarzy francuskich

ZGINĘŁO W ODMĘTACH OCEANU.

PARYŻ, 17.8. Poszukiwania, przedsięwzięte natychmiast w miejscu, z którego zasygnalizowano ostatni raz obecność okrętu francuskiego, transportującego z Natalu do Dakaru przesyłki pocztowe, pochodzące z Ameryki Południowej, napotykają na wielkie trudności ze względu na burzliwy stan morza.

Według przypuszczeń, statek musiał być zaskoczony w nocy z piątku na sobotę przez cyklon i zatonął bardzo szybko, skoro nie zdołał wysłać nawet depeszy radjowej z żądaniem pomocy.

Marynarka wojenna, zawiadomiona o niepokojącej sytuacji okrętu, wysłała torpedowiec na poszukiwania. Nigdzie jednak nie znaleziono najmniejszego śladu statku.

Załoga statku składała się z kapitana, jego zastępcy, sześciu oficerów, radjotelegrafisty oraz trzynastu marynarzy senegalczyków.

Aresztowanie tysiąca osób

W JEDNYM DOMU.

MADRYT, 17.8. Na terenie całego państwa odbywają się ciągłe rewizje i aresztowania powstańców.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w Madrycie 174 osoby, w całej Hiszpanii zaś liczba aresztowanych wczoraj przekracza 1000 osób.

Dzienniki dzisiejsze podają rozporządzenie rządu o przekazaniu władzy nad milicja republikańska ministerstwa wojny.

WALKA O RZĄDY W NIEMCZECH

„PODSTĘPNIE ZWABIONY DO BERLINA".

BERLIN, 17.8. Hitler udzielił jednemu z dzienników nacjonalistycznych wywiadu, w którym rehabilituje się niejako wobec opinji publicznej ze swego stanowiska wobec prezydenta Hindenburga. Hitler twierdzi, że nie on starał się o nawiązanie rokowań, lecz został na nie zaproszony względnie „podstępnie zwabiony do Berlina", a to po to tylko, żeby się dowiedzieć, iż decyzja była już powzięta bez niego. Czyni on zarzut, że kanclerz von Papen zrzucił bezprawnie całą odpowiedzialność na prezydenta Hindenburga. Hitler zapowiada dalej jak najostrzejszą opozycję przeciwko gabinetowi von Papena, co odnosić się będzie do wszystkich jego członków. Miał tu zapewne na myśli gen. von Schleichera, który wobec tego może się znaleźć w kłopotliwej sytuacji. Mówiąc o ostatnich aktach teroru oświadczył wyraźnie, że „nie dopuści do dalszego zarzynania swych towarzyszy partyjnych i w przyszłości wyda rozkaz, by korzystali oni z prawa samoobrony, tak, że metody czerezwyczajek zostaną błyskawicznie usunięte".

Groźba ta zawiera zapowiedź nowego rozlewu krwi bratniej w Niemczech, zapowiedź że hitlerowcy gotowi są z bronią w ręku wywalczyć sobie władzę.

MISKA SOCZEWICY.

Na pytanie, dlaczego narodowi socjaliści nie zgodzili się na propozycje Hindenburga, gwarantujące większe korzyści, Hitler oświadczył: Nigdy nie odstąpię prawa pierworództwa za miskę soczewicy. W sprawach zasadniczych gotów jestem podjąć raczej każdą walkę i narazić się na prześladowania, niż sprzeniewierzyć się sobie samemu i ruchowi narodowo - socjalistycznemu. Innego stanowiska nie zrozumieliby zresztą pozostali przywódcy narodowo-socjalistyczni, którzy zupełnie solidaryzują się z wodzem naczelnym.

Na pytanie, jak partja narodowo - socjalistyczna reaguje na akty teroru politycznego, Hitler odpowiedził: „Istnieje prawo koniecznej obrony, od którego zastosowania nie damy się odstraszyć głupim frazesem o pokoju i porządku. Narodowi socjaliści do ostateczności walczyli środkami legalnemi. Mordowanie członków naszej partji wkrótce się skończy. Osobiście zmuszony będę wydać moim towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania prawa obrony koniecznej. Partja narodowo - socjalistyczna będzie walczyć o władzę, środki tej walki będą zależały od metod, jakiemi posługiwać się będzie strona przeciwna".

ODEZWY DO SZTURMOWCÓW.

BERLIN, 17.8. Komendant sztumówek okręgu berlińskiego, hr. Helldorf, ogłasza rozkaz, w którym wzywa oddziały szturmowe do podporządkowania wszystkich życzeń osobistych obowiązkowi służenia polityce naczelnego wodza ruchu narodowego socjalistów. Wielkie zadania rewolucyjne, do których spełnienia jesteśmy powołani — oświadcza Helldorf — nie uległy zmianie, jedynie termin objęcia władzy przez narodowych socjalistów został odroczony.

Również wydał odezwę do szturmowców szef sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych, kapitan Roehm, oświadczając, że uważa za obowiązek honoru pośpieszyć z pomocą tym narodowym socjalistom, którzy w obronie własnej przed zamachami marksistów stosują prawo koniecznej obrony. Oddziały szturmowe i formacje ochronne zostają urlopowane na okres dwóch tygodni.

HITLER ZAPRZECZA.

BERLIN, 17.8. Kierownictwo partji narodowych socjalistów ogłasza następujące oświadczenie: — Twierdzenie, jakoby Hitler w swoim czasie przyrzekł tolerować po wyborach rząd von Papena, obecnie zaś przyrzeczenia tego nie dotrzymał, jest nieprawdziwe. Nieprawdziwe jest również zaprzeczane już kilkakrotnie twierdzenie, jakoby przywódca narodowych socjalistów w czasie rokowań berlińskich, podczas formowania rządu, domagał się nietylko kierownictwa gabinetu, lecz także oddania mu całej władzy rządowej w pełnym zakresie.

Według doniesień prasy, rząd Rzeszy prawdopodobnie dziś już odpowie na to dementi narodowych socjalistów.

BERLIN, 17.8. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że w kołach politycznych oczekują jeszcze przed zebraniem się Reichstagu ponownych pertraktacji między rządem Rzeszy a narodowymi socjalistami. Utrzymuje się również wiadomość, iż min. Schleicher przyjął w poniedziałek przywódcę narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych, kpt. Roehma.

STARCIA

BERLIN, 17.8. W ciągu popołudnia i wieczora w różnych dzielnicach miasta dochodziło do poważniejszych starć i demonstracyj komunistów. W jednym wypadku policja, likwidując zajście, użyła broni palnej Dwu demonstrantów raniono. Aresztowano 18 osób.

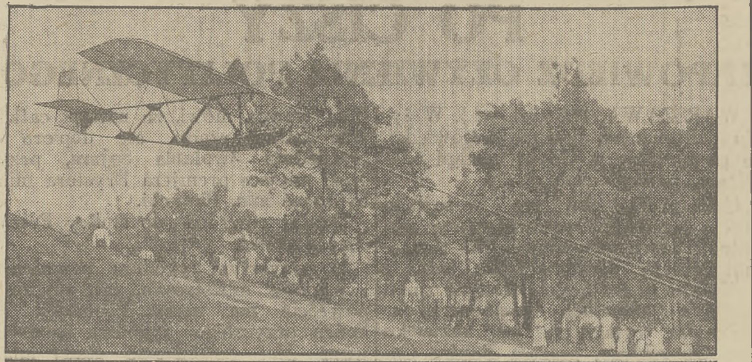
SYTUACJA W PRUSACH.

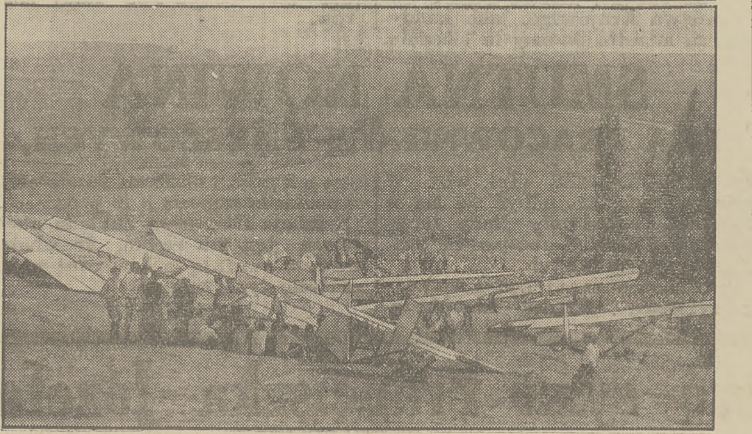
BERLIN, 17.8. Z końcem tygodnia mają się rozpocząć rokowania nad utworzeniem rządu w Prusach. Rzekomo centrum godzi się na oddanie teki premjera pruskiego narodowym socjalistom, żądając wzamian za to dla siebie teki ministra spraw wewnętrznych. Gdyby centrum istotnie gotowe było do tak daleko idącej koncesji na rzecz hitlerowców, równałoby się to oddaniu całego gabinetu pruskiego w ręce Hitlera. Hitlerowcy, uzyskawszy bowiem tekę premjera, zyskują tem samem większość w tak zw. kolegjum trzech, które jest upoważnione do mianowania wszystkich ministrów pruskich.

Jest to więc pierwszy krok do oddania pełnej władzy w Prusach Hitlerowi.

UZNANIE NIEMCÓW

DLA POLSKIEGO SZYBOWNICTWA.





Polski komitet szybowcowy przy Aeroklubie R. P. otrzymał od władz szybownictwa niemieckiego i organizatorów odbytych ostatnio zawodów w Rhön pismo, w którem Niemcy wyrażają wielkie zadowolenie z powodu przystąpienia Polski do międzynarodowego komitetu szybowcowego, podkreślając znaczenie, jakie przypisują współpracy z Polską nad rozwojem szybownictwa.

Jednocześnie Niemcy podkreślają, że na konkursie w Rhön ekipa polska zaprezentowała „dużą wiedzę pilotów i doskonałą konstrukcję szybowców".

Uzupełnienie tych pochwał niemieckich dla polskiego lotnictwa bezsilnikowego stanowią głosy tamtejszej prasy która poświęciła szybownictwu polskiemu wiele przychylnych wzmianek.

M. in. „General Anzeiger", krytykując większość szybowców niemieckich podkreśla doskonale własności naszych apartów i należyte przygotowanie polskiego zespołu.

Tego rodzaju opinja Niemców, którzy z jednej strony odnosili się dotychczas do lotnictwa polskiego z wielką rezerwą, z drugiej zaś są znakomitymi fachowcami w zakresie szybownictwa — najlepiej świadczy o wynikach, jakie osiągnęło już nasze lotnictwo bezsilnikowe.

Walka z narkomanją

W STOLICY.

WARSZAWA, 17.8. Przerażające rozmiary narkomanji w Warszawie, o których pisaliśmy już nieraz obszernie, skłoniły Komisarjat Rządu do wystosowania okólnika do wszystkich warszawskich aptek. W okólniku tym Komisarjat Rządu zwraca uwagę na coraz bardziej szerzącą się klęskę narkomanji, przy pomocy kokainy, morfiny, eteru, a ostatnio i modnego środka peyotlu, wyrabianego z kaktusów.

W związku z tem, apteki warszawskie muszą zastosować daleko idące środki ostrożności przy wydawaniu lekarstw, które zawierają środki odurzające. Stwierdzono bowiem **fakty licznych fałszerstw recept.** Każda tego rodzaju recepta winna być sprawdzana dokładnie i w razie powzięcia najmniejszych wątpliwości co do jej autentyczności — obowiązkiem kierownika apteki jest receptą taką zatrzymać aż do porozumienia się osobistego z lekarzem ordynującym.

W dalszym ciągu Komisarjat Rządu wydał zarządzenie **przedstawienia odpisów recept, które zawierają środki odurzające.** Zestawienia te posłużą do zorjentowania się, którzy lekarze masowo wypisują recepty na narkotyki.

Pewnym jest, że jest kilku lekarzy, którzy pozostają na usługach handlarzy narkotykami. Jak wiadomo, jeden z takich, **niejaki dr. Traczyński został już ujęty i przebywa obecnie w więzieniu.** Komisarjat Rządu kończy swój okólnik apelem w imię dobra publicznego dopomożenia w walce z groźnym nałogiem, przybierającym coraz szersze rozmiary.

Walki japońsko - chińskie

O PORT MANDŻURSKI.

TOKJO, 17.8. Powstańcy chińscy zajęli wczoraj portowe miasto Niutszwang w Mandżurji. Japończycy zaatakowali wczoraj partyzantów, aby miasto z powrotem odbić.

Przez cały dzień toczyły się zawzięte walki, w których uczestniczyła również artylerja japońskich okrętów wojennych, bombardując miasto i pozycje Chińczyków.

Dwa kontrtorpedowce wysadziły na ląd oddziały strzelców morskich, które zajęły ważniejsze punkty w mieście, a ulice zamknęły zasiekami z drutu kolczastego.

Pogoda na dziś.

Według Państwowego Instytutu meteorologicznego: dziś po chmurnym lub mglistym ranku, dniem zachmurzenie zmienne, z większemi przejaśnieniami. Temperatura w ciągu dnia 22 do 25 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie lub miejscowe.

„KUSY" BIEGA DZISIAJ

W CHICAGO Z LEHTINENEM

WARSZAWA, 17.8. Wypadek Kusocińskiego z nogą po zwycięstwie na 10 km. i z tego powodu wycofanie się naszego biegacza z 5 klm., pozbawiło dziesiątki tysięcy widzów stadjonu olimpijskiego niebywałej atraktacji, pojedynku na bieżni Kusociński-Lehtinen, a cały świat sportowy nie mógł zaspokoić swojej ciekawości, frapującej zagadki: kto jest najlepszym długodystansowcem na świecie?

Dzisiaj Chicago będzie miało okazję **zobaczyć lekkoatletyczną jakby Olimpjadę w miniaturze,** wobec udziału kilkunastu państw, wśród których nasi olimpijczycy będą grali jedne z pierwszych skrzypiec, a więc: **Walasiewiczówna, Wajsówna, Pławczyk, Heljasz i... Kusociński.** Największe zainteresowanie skoncentruje się niewątpliwie na **„Kusym".**

Kusociński swem zwycięstwem na 10 km. świat zadziwił. Kusociński jest zastępcą Nurmiego" — oto zgodna opinja wszystkich. Ale Nurmi biegał i zdumiewał także i na 5 km., Kusociński zaś chcąc potwierdzić tę wielce zaszczytną opinję o nim jako następcy Nurmiego, musi jeszcze pobiec 5 km. Na igrzyskach Kusociński, z wiadomych przyczyn, nie mógł tego dokonać. Dziś w Chicago Kusociński spotka się z tym, z którym miał biegać na igrzyskach. A przeciwnikiem jego jest ni mniej ni więcej tylko zwycięzca 5 km. na igrzyskach, **Lehtinen, Finn.**

Lehtinen ma obecnie 24 lata. Jest on we wspaniałej formie. Kilka tygodni temu ustanowił on rekord świata na 5 km. 14:16,9, Lehtinen trenuje od szesnastego roku życia.

Kusociński ma czas nieco gorszy na tym dystansie, ale jest „świeżym" rekordzistą na 4 mile ang., cz. na dystansie o 1,5 km. blisko dłuższym niż jego dzisiejszy przeciwnik.

Kusociński ostatnio z powodu chorej nogi „wypadł" nieco z treningu, nie zatracając jednak nic ze swej wysokiej klasy.

Dzisiejszy pojedynek w Chicabo Kusociński — Lehtinen w towarzystwie godnego ich konkurenta Hilla (St. Zj.) rozwikła zagadkę: kto jest najlepszym długodystansowcem na świecie?

Zawody odbędą się w specyficznych jak dla naszych zawodników, warunkach, bo przy sztucznem świetle i pewno w chmurach dymu z tytoniu, co jest przyjęte w zamkniętych lokalach sportowych w Stanach Ziedn.

ZWYCIĘSTWO LITWY

Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, który sądził spór niemiecko - litewski, powstały z powodu usunięcia przez Litwinów dyrektorjatu w Kłajpedzie, wydał wyrok dla Litwy korzystny.

Trybunał orzekł, że gubernator Kłajpedy, w wypadkach ważnych, kiedy w grę wchodzi suwerenność państwowa, ma prawo usunąć prezydenta dyrektorjatu, uznając tem samem pełne zwierzchnictwo litewskie na tem terytorjum. Dlatego też, zdaniem Trybunału, usunięcie Bötchera zarówno jak utworzenie dyrektorjatu pod przewodnictwem Simajtisa nie stało w sprzeczności ze statutem Kłajpedy. Bowiem „postanowienia statutu kłajpedzkiego tam, gdzie nie są całkiem wyraźne, nie mogą być tłumaczone w sensie ograniczenia zwierzchnictwa Litwy na rzecz autonomji“.

Wyrok ten, powzięty dwie trzecie głosów, posiada dla polityki litewskiej doniosłe znaczenie. Oznacza on nie tylko wzmocnienie litewskiego dostępu do morza, ale, w równym stopniu, wskazuje na prawdziwe intencje polityki niemieckiej wobec Litwy. A to jest bardzo ważne!

Litwa oparła swoją politykę zagraniczną na dwóch przesłankach. Jedną z nich jest antagonizm do Polski, drugą faktyczna protekcja ze strony Niemiec. Te dwa momenty od początku stanowiły kwintesencję polityki zagranicznej Kowna i występowały szczególnie jaskrawo za czasów dyktatury Waldemarasa. Roszcząc pretensje do Wilna, Litwa nie podejmuje do chwili dzisiejszej żadnych z nami stosunków, uważając się wobec nas za pozostających na stopie wojennej. Przy pierwszej okazji, jaka się nadarzyła podczas cofania się wojsk naszych w 20 roku, Litwa wkroczyła do Wilna, a wyparta stamtąd po zwycięstwie pod Warszawą, nastawiła całą swoją politykę na dalszą walkę z Polską.

W tym stanie rzeczy musiała Litwa szukać dla siebie poparcia i protekcji. Jedno i drugie znalazła w Berlinie.

Wzamian za to Litwa stała się niemal wasalem Rzeszy, zamieniając się w narzędzie polityki niemieckiej we wschodniej Europie. Litewscy mężowie stanu nie rozumieli wcale paradoksalnej sytuacji, w jakiej znalazł się ich kraj. Niezdawali sobie sprawy z tego, że dla polityki niemieckiej Litwa przedstawia wartość jedynie chwilowej pozycji, przejściowego etapu w procesie urzeczywistniania planu podporządkowania Rzeszy tej części Europy, która wybrzeżem Bałtyku umożliwiłaby jej terytorjalne zetknięcie się z Rosją.

Główną przeszkodą w urzeczywistnieniu tych planów jest Polska i dlatego tylko Litwa znalazła w polityce niemieckiej troskliwą opiekę. Z chwilą jednak kiedy Polska zostałaby pokonana, sprzymierzeniec litewski straciłby wszelką wartość i zostałby starty z powierzchni ziemi. Niestety, tego wszystkiego politycy litewscy nie widzieli, czy też nie mogli zrozumieć, marząc o szerokiej rewizji traktatów, która osłabiając Polskę, pozwoliłaby im zająć Wilno i Wileńszczyznę.

Dotychczasowe knowania niemieckie w Kłajpedzie, zarówno jak i lansowanie projektu niemieckiego wymiany Gdańska i Pomorza za Kłajpedę i Litwę, nie zdjęły w zupełności bielma z oczu polityków kowieńskich.

Może wyrok Trybunału Haskiego, z którym Niemcy napewno się nie pogodzą, wpłynie dodatnio na polityczną orjentację Litwinów i przyśpieszy zrozumienie przez opinję litewską tego, że niezależność Litwy związana jest niepodzielnie z losem obecnej karty wschodniej Europy, na straży której w pierwszym rzędzie stoi Polska.

W sprawie rent

DLA GÓRNIKÓW WE FRANCJI.

Grupa deputowanych parlamentu francuskiego wniosła do Izby projekt ustawy o rentach dla górników. Ponieważ projekt ten dotyczy rent dla wszystkich górników, bez względu na przynależność państwową, posiada on doniosłe znaczenie dla Polaków, zatrudnionych w kopalniach francuskich.

Projekt ustawy przewiduje normalną rentę górniczą w wysokości 6.000 frs. rocznie dla górników, którzy przepracowali conajmniej 30 lat. Każdy górnik, który conajmniej przez 3 lata opłacał składkę na fundusz emerytalny, ma prawo do renty w wysokości 1200 frs. rocznie, o ile przepracował 3 do 10 lat. Za każdy następny rok pracy po 10-ciu latach, renta wzrasta o 240 frs. rocznie. Renta dla niezdolnych do pracy z powodu kalectwa odpowiada wysokości renty starczej. Prawo do niej ma każdy inwalida pracy, który utracił zdolność do pracy w wysokości nie mniej 50 proc. Wiek uprawniający do pobierania renty starczej określony został na 54 lata.



GENERAŁ SANJURJO (x)
przywódca powstańców monarchistycznych w Hiszpanji odpowiadał będzie przed doraźnym sądem w Madrycie.

HITLERYZM I ŻYDZI

Umizgi bankierów do człowieka „statecznego“.

W ostatnich swych rozważaniach o hitleryźmie oświetlił Roman Dmowski także sprawę stosunku tego ruchu niemieckiego do żydów, zaznaczając w zakończeniu, że żydzi są raczej powściągliwi w zwalczaniu hitleryzmu:

— Widocznie, popierwsze, nie chcą w przyjaznych sobie sferach różnych krajów dyskredytować Niemiec i szkodzić ich interesom, których interesy żydowskie stanowią część olbrzymią. Powtóre zaś spodziewają się, że antysemityzm hitlerowców przeminie, pozostanie jak inne tego rodzaju ruchy, epizodem. Słychać nawet, że pewne wpływowe sfery żydowskie w Niemczech, czynią dyskretne zabiegi koło przywódców hitleryzmu. Cel tych zabiegów może być tylko jeden: żeby furor teutonicus, odwrócił się od żydów w innym kierunku.

Potwierdzeniem tego poglądu było znane już i u nas wystąpienie dra Maksa Naumanna, członka związku żydów narodowo - niemieckich, który w nacjonalistycznej Deut. Allg. Ztg. oddawał pokłony hitleryzmowi.

Podobną wskazówkę zawierają uwagi bundowskiej „Folkscajtung“ warszawskiej:

— Niedawno po wyborach do sejmu pruskiego przedrukowaliśmy tajny okólnik, jaki bankier niemiecko - żydowski Kahan rozesłał swoim klientom. W okólniku tym p. Kahan wyjaśnia swym klijentom dlaczego giełda zareagowała hosą za zwycięstwa wyborcze Hitlera. Można na Hitlerze polegać, pisze p. Kahan: człowiek, który tyle zdziała w dziedzinie organizacji, odniesie także sukces na polu gospodarczem. A bankier ten, jak widać zna nastrój swych klientów.

Ludzie, którzy przybywają z Niemiec i stykali się tam z bogatymi żydami niemieckiemi, zapewniają, że w kołach tych nie odczuwa się szczególnego lęku przed Hitlerem. Nic nie szkodzi, powiadają oni, nie jest tak strasznie.

Sam Hitler nie jest antysemitą lecz jest człowiekiem „rozsądnym“. To robią tylko jego pachołkowie, ale on sobie z nimi poradzi. Natomiast, powiadają ci żydzi dalej, Hitler jest wogóle człowiekiem „statecznym“ i „rozsądnym“, nietylko w stosunku do żydów. Tak mówiono dotychczas w pewnych kołach żydowsko - niemieckich pocichu. Obecnie, gdy Hitler już jest faktycznym władcą Niemiec i jeżeli nie dzisiaj, to jutro stanie także formalnie u steru, bankierzy niemiecko - żydowscy już także otwarcie poczęli się umizgać do Hitlera.

Można uważać za rzecz pewną, że żydzi niemieccy dołożą wszelkich starań, by hitlerowców utrzymać w przekonaniu, że znacznie ważniejsze od walki z żydami jest zwrócenie się przeciw Polsce i np. odebranie jej Pomorza. U nas zaś niektóre pisma żydowskie starają się wmawiać w nas jakiś sojusz polsko - żydowski przeciw ruchowi Hitlera. Niechaj naprzód pomyślą o stanowisku żydów w Niemczech wobec Hitlera i wobec Polski.

Tragikomedja w Z. S. R. R.

Historja z „makówkami“. „Podług planu“.

Coraz więcej wiadomości o życiu gospodarczem“ Rosji sowieckiej przenika do Polski. A dzieją się tam rzeczy, naprawdę osobliwe.

Tak np. historyjka z makówkami, z zupełnie zwyczajnemi makówkami, jakich używa się do celów lekarskich. W gminie Tripolje w pobliżu Kijowa rośnie dużo maku. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że z Tripolje wysłano do Moskwy 20 ton makówek. Ładunek ten nadszedł i ugrzązł w magazynach.

Prawie po ośmiu miesiącach — jak oznajmia „Weczernaja Moskwa“ — makówki przypomniały się władzom kolejowym; zobaczono je w magazynie. Postanowiono wysłać ekspertyzy i pozbyć się niepożądanego ładunku, ponieważ nie było odbiorcy. Tu zaczyna się historja.

Członkowie komisji ekspertów pomieszali miejscowość Tripolje na Ukrainie z włoską kolonją w Afryce, Tripolisem, i zapisali towar jako import zagraniczny. Ekspertyza kostatowała, że „towar jest doborowy, dobrze opakowany w doskonałych workach płóciennych“. To opakowanie było oznaką pochodzenia zagranicznego towaru i dlatego eksperci uznali za stosowne zakończyć raport następującemi słowy:

„Należy stwierdzić, kto to tak zbytecznie marnotrawi walutę, sprowadzając niepotrzebny towar z Trypolisu. Dalej zaleca się, aby ładunek wywieziony został zagranicę i tam sprzedany, ponieważ w ZSSR. maku nie trzeba“.

I gdyby komisja kontrolna przypadkiem nie dowiedziała się o tem, cały ładunek zapewne powędrowałby do jakiegoś portu zagranicznego. Komisja ekspertów została ukarana, a mak, który w ciągu ośmiu miesięcy utracił swą świeżość, wywiezinoy został z magazynu kolejowego w nieznanym kierunku.

„PODŁUG PLANU“

Wszytko w ZSSR. robi się według planu i oczywiście według planu się buduje. Budowle moskiewskie budowane są według starannie opracowanych planów. W rzeczywistości jednak w Moskwie można nawet wybudować nowy dom zupełnie tajnie, bez jakiegokolwiek planu.

Na niektórych ulicach buduje się kilka takich domów. Na pewnej ulicy wybudowano drewnianą kuźnię, która zohydza całą ulicę. Murarze, którzy domy takie budują, mają do dyspozycji conajwyżej fatograficzne zdjęcia planu.

PARTACTWO POD KONTROLĄ.

W przedsiębiorstwie „Metalloindustrja“ zaprowadzono kontrolę. Fabryka wyrabia zamki i kłódki. Zamki są nadzwyczaj skomplikowane, bowiem trudno je zamknąć kluczem, ale odemknąć można je nawet bez klucza. Ale plan spełnia fabryka tylko do połowy.

Fabryka widelców „Krasnyj Sztamp“ chce za wszelką cenę spełnić plan, t. j. wyprodukować przepisaną ilość widelców. Nie zwraca więc uwagi na jakość. W pierwszem półroczu nie spełniła przepisanego jej planu i dlatego obecnie nagrodzić chce to, co zaniedbała poprzednio; wyrabia przedmioty, które można nazwać wszystkiem innem, tylko nie widelcami.

TRAKTORY ZAMIAST SZPILEK.

Czyż nie zakrawa na anegdotę fakt, że w państwie „fabryk - gigantów“, „kolosów-przedsiębiorstw“ nie można otrzymać guzika, nici, zastrzasku i często nawet igły? Wszystko to są w Rosji sowieckiej przedmioty bardzo rzadkie. Aby je otrzymać, trzeba całemi godzinami stać w ogonku przed sklepem lub mieć protekcję. Nawet w tym wypadku trudno zatrzask lub guzik otrzymać.

Brak tych przedmiotów oświetla „Wieczerniaja Moskwa“ następująco: „Zdaniem pracowników przemysłowych korporacyj szpilki, igły i guziki, to drobnostka, o którą nie trzeba się troszczyć. W warsztatach rzeczy takich się wprost nie produkuje, trzeba nam traktorów, a nie szpilek i guzików. W następstwie robotnik wyrabiający traktory nie może ubrać się w spodnie, ponieważ zgubił ostatni guzik, a nowych spodni kupić sobie nie może, ponieważ spodnie to „towar deficytowy“.

Z podobnemi faktami spotykać się można na każdym kroku, a mieszkańcy Moskwy czy Leningradu już są przyzwyczajeni do takich osobliwości życia sowieckiego. Możeby dziwnemby się im zdawało, by takie rzeczy jak: igłę, guzik, zatrzask i t. p. mogli kupić bez jakichkolwiek trudności.

Z DNIA.

PRZECIW POMORZU POLSKIEMU.

Paryski tygodnik „Aux Ecoutes“ (nr. 742) ogłosił w sposób bardzo oględny wiadomość następującą:

— Moglibyśmy szczęśliwie zawiadomić Ministerstwo spraw zagranicznych na Quai d'Orsay o istnieniu dokumentów, dotyczących w najwyższym stopniu naszej polityki zagranicznej, oraz zapewnić ich dostarczanie. Zawierają one dowód, że Niemcy dobiły targu z jednym z największych kierowników dzienników w świecie, zobowiązując się zapłacić mu 90 miljonów franków (ponad 30 milj. zł.) za kampanję na rzecz zajęcia przez Niemcy korytarza gdańskiego. Po okupacji, przewidzianej na czas w 30 miesięcy od rozpoczęcia kampanji prasowej, dany dziennik miał otrzymać 90 miljonów od Niemców. Mogąc uzyskać te dokumenty niezmiernie zajmujące, w sposób dziennikarski, nie wahaliśmy się złożyć je w ręce rządu, o którym niestety nie wiemy, czy będzie umiał posłużyć się niemi jak należy. Strusia polityka, którą zbyt często jest jego polityką, nie godzi się z istnieniem takich dokumentów. Wolałby, aby były zniszczone. Wiemy w sposób niewątpliwy, że jeden z członków rządu myślał w pewnej chwili o zwróceniu tych dokumentów w ręce tego, który sam był ich autorem, a bez naszego wkroczenia byłoby to załatwione.

Wedle uzupełniających głosów pism dotyczy to podobno znanego Hearsta amerykańskiegeo jego pism.

Od czasu do czasu wychodzi w ten sposób na jaw jakiś szczegół niemieckich zabiegów, w drodze przekupstwa, celem poparcia w prasie zagranicznej ich zaborczych dążeń. Przed dwoma laty również dokumentarnie stwierdzono przekupienie nawet wybitnego dziennikarza angielskiegeo, który ogłosił książkę przeciw t. zw. korytarzowi. Narazie brak dalszych wiadomości w tej sprawie. Niewątpliwie jednak z polskiej strony podjęte będą starania, celem dokładnego wyjaśnienia tej sprawy.



ZMIANA UBIORU MĘSKIEGO PODCZAS KANIKUŁY.
Na Zachodzie spotyka się coraz częściej w dni upalne mężczyzn w strojach podobnych do kąpielowych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Życie, a wyższe studja.

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

Niedawno w niektórych pismach ukazała się tak charakterystyczna dla obecnych stosunków notatka, w których podano, iż kilku słuchaczy wyższych uczelni w Warszawie z braku środków do życia zarabia na utrzymanie grą na podwórzach domów. Pozornie błaha notatka stanowi temat do poważnych rozważań i różnorodnych wniosków.

Nie bawiąc się w głębsze dociekania, trzeba wyrazić pytanie, czy w związku z przepełnieniem naszych wyższych uczelni i zwiększającą się stale rzeszą bezrobotnej inteligencji, jest rzeczą wskazaną pogarszanie tego stanu rzeczy przez dalsze produkowanie ludzi z dyplomami wyższych zakładów. Wszak grajkowi podwórzowemu dyplom taki nie jest potrzebny i jesteśmy na to za biedni, aby dozorca domu czy grajek podwórzowy posiadali taki dyplom.

Jeżeli młodzieniec w okresie studjów musi zarabiać na utrzymanie grą na podwórkach, to łatwo wywnioskować, że życie jego nie jest łatwe i po zdobyciu dyplomu z miejsca powiększy kadry bezrobotnej inteligencji, mając żal do całego świata.

Obecnie np. w jednem z pism ukazało się ogłoszenie, iż przystojny prawnik, ofiara kryzysu, bez nadziei lepszego jutra, sierota, prosi litościwe serca o pomoc, dodając, iż dotychczasowe ogłoszenia pozostały bez skutku, on jednak wierzy, że ktoś przyjdzie mu z pomocą.

Niewiadomo, czy ojciec łożył na jego wykształcenie, czy też zarabiał przyszły prawnik grą na podwórzach, dość że mając już dyplom w kieszeni zwraca się publicznie o pomoc, nie zapominając dodać, że jest przystojny i sierota. Produkowanie tego rodzaju inteligencji społeczeństwu ani krajowi pożytku nie przyniesie, to też słuszną jest rzeczą dążenie do ograniczenia przepełnienia na naszych wyższych uczelniach i pewnego unormowania nadmiernego przyrostu inteligencji, nie przedstawiającej prócz może wątpliwej „przystojności" żadnych wartości intelektualnych ani fachowych, o czem świadczy choćby przytoczone ogłoszenie.

R—ski.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 18 SIERPNIA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Komunikat meteorologiczny. — 12.45 Dalszy ciąg koncertu. — 14.00 Komunnikat gospodarczy. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 „Wśród książek". — 17.00 Koncert solistów. — 18.00 Odczyt. — 18.20 Muzyka taneczna. — 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty harcerskie. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 19.45 Odczyt. — 20.00 Muzyka lekka. — 21.20 Słuchowisko. — 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 21.55 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna.

A więc... cieszmy się

„Polecenia" w sprawie budowy dróg w Zagłębiu.

W niektórych pismach ukazała się wiadomość o inspekcji dróg w różnych miejscowościach kraju, dokonanej przez wiceministra komunikacji p. Gallota. Jak wynika z podanej wiadomości, rozpaczliwy stan dróg w powiecie Będzińskim i Częstochowskim ma ulec szybkiemu przeobrażeniu, bowiem p. wiceminister polecił przyspieszyć uruchomienie klinkierni sejmikowej w Grudkowe, która ma wyrabiać klinkier do brukowania dróg. Pozatem p. wiceminister uznał za pilną naprawę szosy Dąbrowa — Olkusz, oraz szosy, łączącej Zagłębie z Częstochową, Piotrkowem i Warszawą.

Ponadto wiceminister Gallot polecił naprawić szereg mostów w Zagłębiu, znajdujących się obecnie w rozpaczliwym stanie.

Państwowe kamieniołomy w Zagnańsku z polecenia p. wiceministra dostarczą do Zagłębia odpowiednie ilości kamienia, potrzebnego do budowy i naprawy dróg. Drogi te budowane i naprawiane będą w ten sposób, aby w przyszłości tanim kosztem można je było wyasfaltować lub wybetonować.

Tyle komunikat, który niewątpliwie wywoła duże zadowolenie w dużej połaci kraju. Wprawdzie dość niejasno wyglądają owe „polecenia" p. wiceministra, bowiem większość zrujnowanych dróg należy do Państwa, a więc niewiadomo, komu wydano te polecenia, jeżeli zaś chodzi o samorządy, to tym niepotrzebne są polecenia, **lecz pieniądze**, a tych, jak na złość, **nikt jakoś nie posiada**.

Wreszcie dziwnie wygląda informacja, jakoby znów z polecenia p. wiceministra państwowe kamieniołomy w Zagnańsku miały dostarczyć do Zagłębia odpowiednie ilości kamienia, potrzebnego do budowy i naprawy dróg. Wynikałoby z tego, że zarówno klinkiernia, jak i kamieniołomy w Zagnańsku **ruszą na skutek polecenia całą parą**, a ponieważ u nas tyle materjału nie potrzeba, więc może na jednych drogach będzie ułożony klinkier na kamieniu z Zagnańska, a na innych drogach odwrotnie, bowiem z „polecenia" wszystko zrobić można.

Cała informacja dość mętnie wygląda i należy się spodziewać, że nastąpi jakieś bliższe wyjaśnienie. W każdym razie, tak czy owak, wszystko to jest... muzyką przyszłości. Tym czasem cieszmy się...

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 CZWARTEK — Dziś Firmina
Jutro Marjana
Wschód słońca 4 m. 22.
Zachód „ 18 m. 57.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kwiat Algieru.
PALACE: Miłostki Księcia Pana. — Biali Indjanie.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Siedem twarzy.
ŚWIATOWID: Więzień czarnej wyspy. — Czyją jest moja żona.

DĄBROWA

WANDA. Światła i cienie macierzyństwa.
KOMETA: Zbrodnia.

—o—

× **WYDZIAŁY PRACY, OPIEKI I ZDROWIA W URZĘDACH WOJEWÓDZKICH.** W związku z przeniesieniem departamentu służby zdrowia do ministerstwa opieki społecznej, w szeregu urzędów wojewódzkich dotychczasowe wydziały pracy i opieki społecznej, oraz wydziały zdrowia połączone zostaną w jeden wydział, który otrzyma nazwę: „Wydział pracy, opieki i zdrowia". Zarządzenie to dotyczy urzędów wojewódzkich w Białymstoku, Brześciu, Krakowie, Lublinie, Łucku, Nowogródku, Stanisławowie, Tarnopolu, Toruniu i Wilnie. W urzędach wojewódzkich w Katowicach, Kielcach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, oraz w komisarjacie rządu na m. st. Warszawę pozostaną nadal oddzielne wydziały zdrowia, natomiast wydziały pracy i op. społ. otrzymają nazwę „Wydział pracy i opieki". Zmiany te nastąpią z dniem 1 października b. r.

× **O REGULACJĘ RUCHU ULICZNEGO.** We wszystkich niemal miastach znajdują się napisy z jaką szybkością mogą jechać wozy konne i samochody. Tylko w Sosnowcu, pomimo częstych wypadków takich napisów regulujących ruch niema. Czy nie byłoby wskazane poza tem wydanie zarządzenia, aby wozom ciężarowym w centrum miasta nie wolno było jeździć kłusem, tylko stępa.

× **NOWE GMACHY REPREZENTACYJNE.** W tym roku zostanie wykończonych i oddanych do użytku kilka okazałych budynków reprezentacyjnych w Sosnowcu. A więc jest na ukończeniu budowa gmachu Izby przemysłowo-handlowej, gmachu Kasy Chorych przy ul. 3 Maja, oraz gmachu Związku pracowników przemysłowych i handlowych przy ul. Sienkiewicza. Poświęcenie i oddanie do użytku wspomnianych budowli nastąpi za kilka tygodni.

Następne uroczystości

NA JASNEJ GÓRZE.

Druga zapowiedziana serja uroczystości, związanych z obchodem jubileuszu cudownego obrazu N. Marji Panny Jasnogórskiej, odbędzie się dn. 25 i 26 bm. Dnia 26 sierpnia przypada święto Matki Boskiej Jasnogórskiej, ustanowione przez Stolicę Apostolską.

W uroczystościach powyższych wezmą udział przedstawiciele Najd. Episkopatu z JEm. Ks. Kardynałem Kakowskim na czele.

—o—

× **ZAPOMOGI Z KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO - ZAPOMOGOWEGO.** Z dniem 1 września r.b. upływa termin zgłaszania przez związki komunalne podań o udzielenie zapomóg z Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Podania te wraz z dopowiedniemi dokumentami mają być wnoszone za pośrednictwem władzy nadzorczej do komisji Komunalnego Funduszu pożyczkowo - zapomogowego przy Polskim Banku Komunalnym w Warszawie. Specjalne posiedzenie w sprawie rozdziału zapomóg odbędzie się w październiku.

× **OPŁATY STEMPLOWE OD ŚWIADECTW WETERYNARYJNYCH.** Wobec wielu nieporozumień, wynikających przy stosowaniu opłat stemplowych od świadectw weterynaryjnych, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, wyjaśniło, że opłacie stemplowej w wysokości 5 zł. podlegają tylko świadectwa weterynaryjne, wydane przez urząd państwowy. Świadectwa weterynaryjne, wydawane przez organa samorządowe, opłacie stemplowej wogóle nie podlegają. Opłacie stemplowej zatem nie podlegają również świadectwa stwierdzające, że mięso przewożone do innej miejscowości kraju zdatne jest do użycia, podlegają natomiast opłacie świadectwa zdrowia zwierząt, wydawane przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych, oraz świadectwa, stwierdzające, że surowe produkty zwierzęce wywożone zagranicę, pochodzą od zwierząt wolnych od chorób zakaźnych.

× **ZAMIATANIE NA SUCHO.** Niejednokrotnie już poruszaliśmy kwestję zamiatania ulic przez dozorców domów na sucho. Zamiatanie takie przeważnie odbywa się rano i niektóre ulice wówczas wyglądają zupełnie, jak we mgle. Jak to działa na stan zdrowotny miast, chyba nie trzeba tłomaczyć. Władze stanowczo powinny baczniejszą uwagę zwrócić na tę sprawę, a to ze względu na zbliżający się miesiąc, w którym choroby zakaźne się wzmagają.

Niezrozumiałe utrudnienie

SKARGA HALLERCZYKÓW

W czasie ostatnich dwóch dni świąt Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego Związku Hallerczyków zorganizowała wycieczkę do Piły — Ujejskiej, majątku Towarzystwa Grodzieckiego. W programie wycieczki, zgodnie ze statutem, mówiąc o przysposobieniu wojskowem, były ćwiczenia polowe oraz obrona przeciwgazowa. Ćwiczenia polowe z programem musiano skreślić, natomiast władze administracyjne zezwoliły na odbycie wycieczki i wygłoszenia wykładów na temat obrony przeciwgazowej.

Wycieczka Hallerczyków, w liczbie 170 uczestników przybyła do Piły—Ujejskiej w niedzielę rano. Ponieważ jest to organizacja charakteru przysposobienia wojskowego, stosowano regulamin wojskowy, wystawiono straże, co zresztą miało i znaczenie praktyczne, ze względu na możliwość zaczepek ze strony elementów wywrotowych. Zdumienie jednak wywołało postępowanie komendanta posterunku P. P. Chmielewskiego, który wprost szykanował wycieczkę, doprowadzając do niemiłych scysyj i zapowiadając szereg utrudnień. Nie pomogły przytem wyjaśnienia, że Starostwo w Będzinie zezwoliło na wycieczkę, że wykłady o obronie przeciwgazowej są potrzebne, pana Chmielewskiego wszystko to nic nie przekonywało. Spokój nastąpił dopiero w drugi dzień świąt, w poniedziałek, gdy p. Chmielewski już się nie zjawił.

W związku z takim postępowaniem komendanta posterunku P. P. Zarząd Chorągwi Hallerczyków skierował skargę do p. Starosty, w Będzinie do D.O.K. i Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Warszawie.

—o—

× **LATARNIE REJESTRACYJNE NA DOMACH.** Na wielu już domach w Sosnowcu znajdują się latarnie elektryczne rejestracyjne, według typu ustalonego przez związek miast polskich. Latarnie te mają b. estetyczny wygląd, a posiadają również praktyczne znaczenie, rzucają bowiem dość silne światło, rozjaśniając mroki uliczne, w Sosnowcu niestety w latarnie takie zaopatrzyły się tylko domy w centrum miasta, gdzie oświetlenie uliczne jest dostateczne, natomiast na bocznych ulicach, spowitych w ciemnościach, jakoś niema na nie popytu.

Jak się dowiadujemy prąd elektryczny dla tych latarń elektrownia dostarcza po zniżonych cenach.

× **ŚWIATŁA I CIENIE MACIERZYŃSTWA.** Pod takim tytułem wyświetlany będzie naukowy film w kinie „Wanda" w Dąbrowie. Swego czasu film ten wyświetlany był w Sosnowcu i w recenzji z niego podkreśliliśmy jego wybitnie naukowe walory, zarazem mające duże znaczenie w uświadomieniu kobiet w kwestjach, które bezwątpienia decydują o zdrowiu fizycznem i psychicznem społeczeństwa. Film potraktowany jest realistycznie, ale jednocześnie b. poważnie, świat kobiecy powinien okazać żywe nim zainteresowanie, a korzyści będą niewątpliwie, być może zadecydują w niejednym wypadku o uchronieniu się od przykrych konsekwencji.

× **NAPAD NA KONDUKTORA TRAMWAJOWEGO.** Onegdaj około północy dokonano niezwykle zuchwałego napadu na konduktora tramwajowego. Mianowicie gdy tramwaj, idący z Sosnowca do Katowic zatrzymał się na przystanku tramwajowym Szopienice — Dwór wkroczyło do przyczepionego wagonu dwóch nieznanych osobników, z których jeden oblał konkuktora Emanuela Juraszczyka jakimś płynem oraz uderzył go tępem narzędziem w głowę, drugi zaś błyskawicznie odciął konkuktorowi torbę z zawartością około 120 zł. Po dokonaniu zuchwałego napadu napastnicy szybko zbiegli. Policja wdrożyła dochodzenie celem ujęcia sprawców.

—o—

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Julja Marczewska, zamiast wieńca na grób ś. p. Wandy Jewniewiczowej na rzecz powyższego Towarzystwa Zł. 20 (dwadzieścia).

Rodzina Zieleniewskich, w dniu imienin ś. p. Dr. Bronisława Zieleniewskiego dla najuboższych do uznania Ks. Prałata Raczyńskiego zł. 25.— (dwadzieścia pięć).

Herszt fałszerzy dolarów

Z więzienia do więzienia.

W 1925 roku w całym niemal kraju pojawiły się falsyfikaty dolarów amerykańskich i banknotów złotowych, w szczególności 50 i 2-złotowych.

Po ujawnieniu pierwszych falsyfikatów, wdrożono energiczne śledztwo, które odrazu wpadło na trop. iż ma się tu do czynienia z świetnie zorganizowaną bandą fałszerzy, puszczającą w obieg fałszywe banknoty przeważnie na jarmarkach w małych miasteczkach.

Pierwszy sukces odniosła policja w Wileńskiem, gdzie ujęto kilku członków bandy, grasującej na terenie powiatu Oszmiańskiego.

Nici prowadzonych dochodzeń prowadziły aż do Zagłębia i dały rewelacyjne wyniki. Okazało się, **że siedzibą fałszerzy było Zagłębie**, szczególnie zaś Sosnowiec, gdzie znajdowała się kuźnia falsyfikatów pod kierownictwem b. dozorcy więzienia będzińskiego, niejakiego **Jana Buchacza**, jego żony i krewnych.

Podczas dalszego śledztwa wyszło na jaw, iż organizatorem niebezpiecznej szajki fałszerzy był jakiś poznańczyk, którego jednak schwytać nie zdołano.

Rozprawa przeciwko ujętym fałszerzom odbyła się w grudniu 1926 roku. Buchaczowie skazani zostali **na cztery lata więzienia**, pozostali zaś członkowie szajki **od trzech lat do jednego roku.**

Jednakże wywiad w poszukiwaniu ukrywającego się herszta nie spoczął i po kilku latach mozolnych zabiegów **ustalił osobę zagadkowego poznańczyka.**

Był nim mianowicie **35-letni Józef Tłustowski**, człowiek o bardzo bujnej przeszłości kryminalnej, który za różne przestępstwa spędził w więzieniu długie lata, ostatnio zaś odbywał karę w więzieniu mokotowskiem. Z byłym dozorcą więziennym, Buchaczem, poznał się również podczas odbywania kary w więzieniu w Będzinie.

Wczoraj sprowadzono Tłustowskiego z więzienia w Mokotowie, silnie zakutego w kajdany, na rozprawę do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Ongiś postrach w światku przestępców, Tłustowski dziś wynędzniały przez długoletni pobyt w więzieniu, kornie zajął miejsce na ławie oskarżonych.

Do winy nie przyznał się. Kilkugodzinny przewód sądowy dał wyczerpujący materjał do udowodnienia winy staremu przestępcy.

Popołudniu zapadł wyrok skazujący go **na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw**. Pod silną eskortą odstawiono go z powrotem do więzienia.

Gorsząca bójka

DWÓCH KOBIET.

W ubiegły poniedziałek w parku miejskim w Czeladzi miała miejsce bójka dwuch kobiet na tle zazdrości.

W chwili gdy niejaki Sołek przechodził aleją główną z przyjaciółką swą M. Jarząbkową, podbiegła nagle do nich żona Sołka, z którą ten nie żyje i uzbrojona w kamień, rzuciła się na swą rywalkę.

Pomiędzy kobietami wywiązała się wściekła walka, której obojętnie przyglądał się mąż i przyjaciel kobiet. Waleczne kobiety obrzucały się przytem sztekiem ordynarnych obelg, co bynajmniej nie wpłynęło umoralniające, na grupę przyglądających się awanturze dzieci.

Gorszącej bójce położyła kres policja.

× **UTONĄŁ PODCZAS KĄPIELI.** Onegdaj w dołach cegielni Kmiecika w Strzemieszycach kąpało się kilku chłopców. Jeden z kąpiących się, 16-letni Czesław Sosiński ze Strzemieszyc zanurzywszy się w wodzie więcej nie wypłynął i poszedł na dno. Po zorganizowaniu akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

× **WYMUSZANIE PIENIĘDZY NA WÓDKĘ.** Cembrzyński Edward zam. w Zagórzu, pow. Będzińskiego zameldował że w ub. sobotę w Częstochowie zaczepiło go 3 osobników, między którymi był i Pasternak Stanisław z Zagórza, którzy usiłowali wymusić od niego pieniądze na wódkę, a gdy odmówił ci go pobili.

× **CO KOMU SKRADZIONO.** Natanowi Tajchnerowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Sielecka 21) skradziono rower, pozostawiony chwilowo bez opieki na ulicy Sienkiewicza. Poszkodowany ocenił skradziony rower na 265 złotych.

Józefowi Płaczkowi z Mysłowic skradziono z wozu, stojącego na ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu skrzynkę, w której znajdowało się świadectwo przemysłowe oraz 60 zł. gotówką.

Izraelowi Wandersmanowi z Sosnowca (Wspólna 12) skradziono w poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu z kieszeni 14 zł. 50 gr.

—o—

Strajk czeladników krawieckich

W BĘDZINIE.

Czeladnicy krawieccy w Będzinie wysunęli w ostatnich dniach żądanie podwyższenia płac. Pracodawcy jednak w kategoryczny sposób odmówili uwzględnienia ich żądań.

Wobec tego proklamowano strajk, który objął około 150 czeladników krawieckich.

Przebieg strajku spokojny.

INTELIGENTNE PYTANIE.

Nad jednem z letnisk podwarszawskich rozpętała się burza. Siedząca przy obiedzie pani X. zwraca się do swego sąsiada z zapytaniem.

— Panie inżynierze, czy piorun prędko leci?

— Jak warjat, proszę pani — odpowiada z zimną krwią zapytany.

P. Kazimierz Piłsudski

komisarzem rządowym w Zakładach Modrzejowskich.

„Gazeta Handlowa" podaje, że inż. Krahelski dotychczasowy dyrektor Monopolu Spirytusowego mianowany został komisarzem rządowym w Katowickiej Sp. Akc. dla górnictwa i hutnictwa (Zjednoczone Huty Królewska i Laura oraz Huta Bismarcka). Nominacja ta pozostaje w związku z gwarancją rządową udzieloną przez rząd z powodu dostaw dla Sowietów w wysokości 20 milj. zł. na przeciąg 18 miesięcy. Poprzednikiem dyrektora Krahelskiego na tem stanowisku w Katowickiej Spółce Akc. był p. Kazimierz Piłsudski, który obecnie mianowany został również komisarzem rządowym dla Modrzejowskich Zakładów górniczo - hutniczych także z gwarancją rządową na dostawy dla Z. S. R. R.

Jak wiadomo, jakiś czas w Zakładach Modrzejowskich, pomimo nominacji na wiceministra komunikacji, miał kontrolę jakiś czas nad gospodarką finansową zakładów **inż. J. Gallot**, poprzednio generalny dyrektor. Obecnie, w związku z otrzymaniem zamówieniami do Rosji i udzielenia gwarancji przez rząd **komisarzem mianowany został p. Kazimierz Piłsudski.**

Wobec faktu uzyskania większych zamówień Zakłady Modrzejowskie niewątpliwie zechcą ostatecznie uregulować zaległości wobec robotników.

Roboty publiczne w Dąbrowie.

Pracę ma 300 bezrobotnych.

Z braku potrzebnych środków finansowych, w Dąbrowie, jak zresztą wszędzie, roboty publiczne musiano zredukować do niezbędnych potrzeb. W bieżącym sezonie prowadzone są w Dąbrowie roboty następujące: Na ukończeniu jest gruntowna przebudowa ostaniego odcinka ul. Okrzei, długości 200 mtr. na przestrzeni od ul. Żeromskiego do Chopina. Dalej jest w przebudowie dolny odcinek ul. 3 Maja, który na przestrzeni 100 mtr. będzie wybrukowany kostką, przyczem dotychczasowa szerokość jezdni, wynosząca 7 mtr., będzie zwężona na 6 mtr., dzięki czemu chodnik po prawej stronie ulicy zostanie poszerzony o jeden metr.

Na ul. Królowej Jadwigi przebudowany jest odcinek od ul. Narutowicza do przejazdu florowskiego. Skutkiem działania wody zaskórnej, dotychczasowy bruk był jakby ruchomy, skutkiem czego nawierzchnia szybko się deformowała. Obecnie usunięto pokład gliny, którą zastąpiono piaskiem i na tem podłożu ułożono bruk.

Pozatem trwają roboty przy urządzeniu postoju dorożek na wydzierżawionym od kolei placu o przestrzeni 1635 mtr. kw. przy zbiegu ul. Kościuszki i Kr. Jadwigi. Na placu tym będzie urządzony duży skwer, obramowany jezdnią, szerokości 7 mtr., przeznaczony na postój pojazdów.

Na ukończeniu jest uporządkowanie ul. Sobieskiego, gdzie skutkiem robót kanalizacyjnych i wodociągowych powierzchnia została zrujnowana i trzeba było całą ulicę od Żeromskiego do Kościuszki przebrukować. Również na ukończeniu jest budowa odcinka, długości 1 km. ul. Robotniczej, prowadzącego do parku miejskiego na Zielonej, w którym urządzono już główną aleję obwodową, ustawiono ławki itp. urządzenia. Otwarcie parku nastąpi za 2 miesiące.

Wreszcie prowadzona jest gruntowna przebudowa odcinka szosy strzemieszyckiej, długości 1300 mtr., znajdującego się na terenie miasta. Odcinek ten zostanie zabrukowany kostką na szerokości 5 mtr. Z innych robót trzeba wspomnieć o ułożeniu sieci wodociągowej na ul. Wiejskiej, długości 300 mtr. b. Obecnie sieć wodociągu miejskiego wynosi 8700 mtr., pozatem miasto korzysta z sieci Tow. francusko-włoskiego, długości 4 km. oraz z sieci Tow. francusko-polskiego, doprowadzającej wodę na Chechłówkę.

Przy robotach miejskich w Dąbrowie zatrudnionych jest przeszło 300 bezrobotnych.

Przez podkop do sklepu

Drogocenny łup włamywacze porzucili.

W nocy z 15 na 16 bm., do sklepu L. Kuśmierskiego w Zawierciu (ul. 3 Maja) dostali się przez podkop z piwnicy czterej złodzieje - włamywacze. Złodzieje sądząc, że uda im się bezpiecznie umknąć zrabowali rozmaitych towarów manufakturowych na sumę 15000 zł. W momencie jednak, gdy wydostali się już ze zrabowanym łupem przez podkop do **ogrodu, nadszedł patrol policyjny.**

Na widok policji włamywacze, ratując się, **porzucili zrabowany towar.** Pomimo ciemności policja rzuciła się w pościg. Jakkolwiek złodzieje nie udało się odrazu schwytać to jednak **jednego z nich poznano.** Nazwisko, ze względu na śledztwo trzymane jest narazie w tajemnicy. W związku z tą kradzeżą aresztowani zostali Jan Czernek i Jan Gryta, **znani w policji jako włamywacze.**

ZE SPORTU.

POWRÓT NASZYCH OLIMPIJCZYKÓW Z AMERYKI.

Polska olimpijska drużyna lekkoatletyczna przybyła wczoraj do Chicago, gdzie weźmie udział w zawodach międzynarodowych 18 bm. Sensacją będzie bieg na 5 klm. z udziałem Kusocińskiego, Lehtinena i Hilla. Szermierze, wioślarze i kierownictwo ekspedycji, po zwiedzeniu Meksyku, przybędą do Chicago 18 bm. Następnie polscy sportowcy udadzą się do Clevelandu i Waszyngtonu, potem na kilka dni do Nowego Jorku. Wyjazd z Nowego Jorku nastąpi 27 bm. na okręcie „Pułaski", przyjazd do Gdyni spodziewany jest na 8 września, a do Warszawy na 9 września rano.

„GARBARNIA" W ZAGŁĘBIU.

Mistrzowska drużyna Polski — Garbarnia zjeżdża do Zagłębia, przyczem 20 bm. rozegra mecz z Unją w Sosnowcu, a 21 bm. z Hakoacham w Będzinie.

ŚLĄSCY MOTORZYŚCI NA TORZE UNJI

STS. „Unja" komunikuje nam, że w czwartek, dnia 18 bm. w godz. 5—7 po poł. odbędzie się na stadjonie T-wa trening na torze motocyklowym, w którym prócz motorzystów klubowych wezmą udział znani zawodnicy śląscy: Breslauer — mistrz Polski na torach żużlowych, Maciejewski, Albański i inni.

SUKCESY SARMACJI W ZAKOPANEM

W dniach 14 i 15 bm. I drużyna piłkarska Tow. sportowego „Sarmacja" z Będzina gościła w Zakopanem, rozgrywając dwa koleżeńskie matche t. j. w dniu 14 bm. z T. S. „Myślenice" z wynikiem 5:2 dla Sarmacji i w dniu 15 bm. z T. S. „Wisła-Zakopane" z wynikiem 9:0 dla Sarmacji. — Drużyna Sarmacji została bardzo gościnnie i serdecznie przyjęta przez tamtejsze kluby sportowe i odniosła jak najlepsze wrażenie z Zakopanego. Liczna publiczność na boisku odnosiła się z całą sympatją do graczy Sarmacji dowodem czego były rzęsiste oklaski po uzyskaniu każdego goala.

„09" BEUTHEN W CZELADZI.

Zwolenników sportu piłki nożnej w Czeladzi, czeka niebada sensacja — będą mieli bowiem możność zobaczenia jednej z najlepszych drużyn piłkarskich Niemiec — mistrza Śląska Opolskiego „09" Beuthen „09" zjeżdża do Czeladzi w najbliższą niedzielę 21 bm., gdzie rozegra mecz koleżeński z C. K. S. „09" wystąpi w najlepszym składzie z Geslerem — królem strzelców na czele. Drużyna niemiecka znajduje się w znakomitej formie, o czem świadczą zwycięstwa nad I F. C. Katowice (6:2) i „Naprzodem" z Lipnic (2:1). Przeciwko drużynie niemieckiej miejscowi wystawiają swój najlepszy skład, przypuszczalnie z Czaplą i Mydłowieckim. Będzie to więc jeden z najciekawszych, niewidzianych dotychczas meczów w Czeladzi.



14-LETNI LAUREAT

Japończyk, Kitamura mający raptem 14 lat okazał się fenomenalnym pływakiem, zdobywając pierwsze miejsce na olimpjadzie, na dystansie 1500 mtr.

Kronika Zawiercia.

× O. W. P. W ZAWIERCIU. W ubiegły wtorek odbyło się w lokalu własnym zebranie placówki O.W.P. w Zawierciu. Zebranie zagaił, oraz wygłosił referat p. t. „Zagadnienie mniejszości narodowych“ p. Gorel Kazimierz. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilku członków. Po dyskusji i wolnych wnioskach zebranie zamknięto.

× WSTRZYMANIE REDUKCYJ W FABRYCE STEJNHAGENA. Dyrekcja fabryki Stejnhagena w Myszkowie wymówiła pracę 150 robotnikom, przyczem mieli oni zostać już zupełnie zwolnieni w nadchodzącą sobotę. Na skutek interwencji inspektora pracy inż. Federowicza dyrekcja fabryki zgodziła się pozostawić wszystkich robotników, którym groziło widmo redukcji.

× ZEBRANIE KUPCÓW W ZAWIERCIU. We wtorek odbyło się zebranie zarządu związku kupców polskich. Na zebraniu tem po omówieniu spraw bieżących, rozpatrywano sprawę obliczania podatków dochodowych. Poruszona była również kwestja otwierania sklepów żydowskich w sobotę. Słusznie zauważono w czasie dyskusji, że o ile wolno mieć żydom otwarte sklepy, to dlaczego kupcy polscy nie starają się, aby i oni mieli sklepy otwarte w sobotę. W sobotę bowiem ludzie najwięcej zaopatrują się w artykuły spożywcze. Sprawą tą ma się jeszcze zająć związek.

× BURZA Z PIORUNAMI NAD ZAWIERCIEM. W środę wieczorem przechodziła nad Zawierciem burza z piorunami, która poczyniła wiele szkód. Szczególnie ucierpiały ogrody, gdzie owoce niedojrzałe jeszcze zostały niepozrywane z drzew, a nawet obciążone drzewka zostały połamane.

× POGRÓŻKI. Do komisarjatu policji zgłosił się Marchbaum Aleksander zamieszkały przy ul. Aptecznej w Zawierciu ze skargą na braci Gajsów Izydora i Stanisława o najście na jego mieszkanie i czynienie mu pogróżek.

Zjazd niższych funkcjonarjuszów PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE.

Przez niedzielę i poniedziałek obradował w Warszawie ogólno - państwowy zjazd delegatów Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych Obrady toczyły się w gmachu Sądu Najwyższego. Z przemówień poszczególnych mówców wynikało, że nędza niższych funkcjonarjuszy państwowych jest tak wielka, iż rodziny liczące po kilka osób, muszą utrzymywać się z kilkudziesięciu złotych miesięcznie. Uchwalono szereg przygotowanych przez komisję rezolucyj. Najgłówniejsza z nich domaga się równouprawnienia niższych funkcjonarjuszów państwowych z innymi obywatelami, pod względem ponoszenia ciężarów na rzecz państwa. Dotąd przeważna część skutków przesilenia finansowego i gospodarczego państwa spadała na barki niższych urzędników państwowych. Domagali się więc oni rozłożenia płynących stąd ciężarów równomiernie na wszystkich obywateli. Dalsze uchwały dotyczą pragmatyki służbowej, przywrócenia obciętych dodatków 15 i 10-procentowych, przywrócenia dawnych opłat emerytalnych i obniżenia wysługi lat, uprawniających do emerytury od lat 10.

Rezolucje kończą się apelem do senatorów i posłów, będących członkami związku, aby postulaty te przeprowadzili w izbach ustawodawczych.

Dokonano dalej wyboru nowych władz związku. Prezesem został senator Mozgała, wiceprezesem pp.: Bardziński z Warszawy i Kuliszkiewicz ze Lwowa.

Dorobek strażacki w Polsce.

Nietylko walka z ogniem, ale i z ciemnotą.

W Warszawie w ciągu ub. dwóch dni świąt odbywał się zjazd straży pożarnych. O działalności straży pożarnych w Polsce mówią trochę niżej przytoczone cyfry.

W Niemczech gaszeniem pożarów na wsiach i w prowincjonalnych miasteczkach zajmują się przymusowo wszyscy mężczyźni powyżej 18 lat.

Rezultat — oddziały nie są wyćwiczone, przybywają do pożaru z opóźnieniem.

We Francji gros straży, to straże płatne, zawodowe.

A jak u nas przedstawia się dwunastoletni dorobek strażacki? 10.337 straży. 7.512 strażnic i blisko pół miljona druhów, ochotników od 17 do 60 lat. Ostatnio do pomocy druhom strażackim zgłosiły się kobiety.

W ciągu dwu ostatnich lat powstało 264 drużyn żeńskich strażacko-samarytańskich. Pełnią one służbę pomocniczą w oddziałach, pilnują uratowany z ognia dobytek i w razie potrzeby niosą pomoc rannym i poparzonym.

Działalność strażactwa nie ogranicza się do ratowania mienia bliźnich, zagrożonego klęską pożarów czy powodzi.

Na wsiach, miasteczkach i miastach prowincjonalnych strażacy są jednocześnie krzewicielami sztuki i kultury.

Według danych statystycznych ochotnicze straże pożarne posiadają 2.114 stałych kół teatralnych, 1.232 świetlic, 1.057 orkiestr, 465 bibljotek świetnie wyposażonych, 469 sekcyj i klubów sportowych.

Nie koniec na tem. W niektórych miejscowościach straże ogniowe prowadzą w swych lokalach kinematografy, w innych są właścicielami piekarń. Na wsiach i w miasteczkach straże ochotnicze współpracują ściśle z LOPP. i PCK. Wyszkolone w oddziałach kadry strażackie są jednocześnie instruktorami, zapoznającymi otoczenie z groźną walką gazową i uczą je zachowywać się w wypadku ataku gazowego.

Pod protektoratem głównego związku straży pożarnych odbyło się kursów: oficerskich 348, podoficerskich 532, przeszkoleń straży 11.690, odpraw informacyjnych 1.628, zawodów strażackich 916.

W chwili obecnej ochotnicze straże pożarne posiadają 14.405 wyszkolonych oficerów i 9,492 podoficerów.

Wspaniały ten dorobek ofiarnej, dobrowolnej pracy braci strażackiej będzie mogli podziwiać dziś i jutro, podczas walnego zjazdu delegatów straży z całej Polski i zawodów straży okręgu warszawskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Program gospodarczy Hitlera.

Rezultat ostatnich wyborów do Reichstagu uzasadnił rewizję podstaw, na których opiera się rząd niemiecki. Jak wiadomo, Hitler zażądał dla siebie teki kanclerskiej oraz ministerstw spraw wewnętrznych, pracy i gospodarki. Hitler ante portas.

W tych warunkach konieczną jest rzeczą zastanowić się, jaki przewrót nastąpiłby w dziedzinie gospodarczej w razie objęcia rządów przez narodowych socjalistów. Przedtem jednak trzeba uświadomić sobie, jaką jest doktryna ekonomiczna i socjalna hitleryzmu i jaką jest geneza idei faszyzmu niemieckiego.

W tym celu należy podejść do ideologji hitlerowskiej od jej strony negatywnej, wyrażającej się w haśle bojowem „Gegen den Marxismus!“.

Skąd wzięła się owa nienawiść do socjalizmu marxowskiego? Na to pytanie udziela trafnej — zdaniem naszem — odpowiedzi Henryk de Man, wnikliwy obserwator niemieckiej współczesności. Uważa on, że kadry z pod znaku swastyki zapełnili niе robotnicy, lecz sproletaryzowani przedstawiciele inteligencji pracującej i stanu średniego. Dla tych olbrzymich rzesz, stale rosnących wskutek postępującego ubożenia oraz wskutek rozwoju technicznego, wymagającego raczej pracowników biurowych, zamiast robotników — otóż, dla tych zastępów „sztywnych kołnierzyków“ raj marxowski jest dnem własnego upadku. Wytłumaczymy to jaśniej:

Istnieje znaczna różnica psychologiczna między pracownikami fizycznymi z jednej strony i umysłowymi z drugiej strony. Marx różnicy tej nie dostrzegł, wróżąc, że rozwój gospodarczy świata zniweluje społeczeństwo, zlewając je w bezkształtną masą proletarjatu. Tymczasem — jak rzeczywistość wykazała — większość pracowników umysłowych tem skwapliwiej przyswaja sobie oznaki stanu burżuazyjnego, im gwałtowniej ewolucja gospodarcza spycha je w szeregi proletarjatu. Buntuje się ona przeciwko procesowi ubożenia, ponieważ widzi w nim degradację. Im dotkliwiej dają się jej we znaki kleszcze nędzy, tem głośniej, tem gwałtowniej protestuje przeciwko jakiejkolwiek łączności z proletarjatem. Wynędzniała inteligencja pracująca odrzuca ze wstrętem ideał marxowski solidaryzmu klasowego.

Dlatego socjalizm marxowski stał się zmorą prześladowczą dla tych rzesz „sztywnych kołnierzyków“. Dlatego hitleryzm wypisał na swym sztandarze hasła walki z marxizmem. Nie ma to, oczywiście, oznaczać jakiejś reakcji pro-burżuazyjnej! Ruch „nazi“ korzysta ze środka napędnego, równie silnego, jak nienawiść do marxizmu: jest nim nienawiść do ludzi sytych i możnych. Znalazła ona wyraz w doktrynach ekonomicznych (o ile tak wolno nazwać mętne hasła) hitlerowskiego faszyzmu. Pomówimy o nich za następnym razem.

Kronika gospodarcza.

SPADEK BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 13 b.m. wynosiła 205.720 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.508 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 86.696 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na Śląsku zmniejszyło się o 1.641 osób.

548 BEZROBOTNYCH POLAKÓW WYJECHAŁO Z FRANCJI W CIĄGU TYGODNIA. Francuskie ministerstwo pracy ogłosiło statystykę, z której wynika, że w okresie od 25 do 30 lipca wyjechało z Francji 1.386 bezrobotnych cudzoziemców, w tem 548 robotników polskich. W tym samym okresie czasu przybyło do Francji z zagranicy 625 robotników, w tem 374 Polaków. Według tej samej statystyki, w ostatnim tygodniu lipca liczba bezrobotnych we Francji, korzystających z zasiłków, wynosiła 265.140 osób, co stanowi wzrost w porównaniu z tygodniem poprzednim o 125 osoby.

ZAŻEGNANIE STRAJKU W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM ANGLJI. W ostatniej prawie chwili udało się zażegnać zapowiadający się oddawna wielki strajk robotników angielskiego przemysłu bawełnianego, który miał objąć przeszło pół miljona robotników. W wyniku długotrwałych narad związków robotniczych rada generalna związków, grupujących robotników przemysłu bawełnianego, odrzuciła uchwałę strajkową, postanawiając równocześnie ponowne podjęcie pertraktacyj z przedstawicielami pracodawców w sprawie obniżenia płac.

TRUDNOŚCI HANDLOWE SOWIECKO-AMERYKAŃSKIE. Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Stanach Zjednoczonych „Amtorg“ ogłosiło sprawozdanie z działalności w okresie r. ub. W sprawozdaniu tem podkreślono, że Ameryka nie udziela ostatnio Sowietom wydatniejszych długoterminowych kredytów przy otrzymywaniu zamówień na dostawy maszyn. Trudności finansowania tych dostaw odbiły się ujemnie na wzajemnych stosunkach gospodarczych. gdyż „Amtorg“ zmuszony był w okresie I kwartału b.r. ograniczyć zamówienia swe w Stanach Zjednoczonych z 40,6 milj. dolarów na 5,5 milj. dolarów, jakkolwiek, według wyjaśnień „Amtorku“, zapotrzebowanie Rosji z tytułu importu maszyn nie uległo zmniejszeniu.

DUŻY SPADEK HANDLU ZAGRANICZNEGO U.S.A. Eksport Stanów Zjednoczonych A. P. w pierwszem półroczu r.b. wyrażał się cyfrą 841 milj. dol. wobec 1315 milj. w odpowiednim okresie 1931, import zaś wynosił 748 milj. wobec 1108 milj. dol. Nadwyżka wywozowa bilansu za pierwsze półrocze r.b. wynosi 93 milj., gdy w analogicznym okresie ub. r. wyrażała się cyfrą 207 milj. dol.

ROSYJSKIE ZAPAŁKI DO ANGLJI. NAFTA DO FRANCJI. Donoszą z Londynu, że rosyjski syndykat zapałek podpisał umowę w sprawie dostawy większej partji zapałek do Anglji. Starania Sowietów o zdobycie dla swoich zapałek kolonij brytyjskich spełzły dotychczas na niczem. Według informacyj pism paryskich, syndykat francuski z towarzystwem „Petrofina“ na czele, zawarł w dniu 9 bm. kontrakt z Sowietami na dostawę 500.000 tonn ropy naftowej rocznie w okresie od 1932 do 1937 roku włącznie.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 17 sierpnia.

Dewizy: Holandja 359.30, Londyn 31.00 — 31.03, Nowy Jork 8.921, Nowy Jork (kabel) 8.926, Paryż 34.98, Praga 26.39, Szwajcarja 173.95, Włochy 46.65.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i trzy czwarte — 8.90 i pół. Rubel złoty 4.69. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.42; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.58. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.50 — 210.75.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.00 — 51.50 — 50.38 (w proc.). Za odcinki po 100 dol. 53.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 95.65 — 95.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.00 (w proc.); 6 proc. poż. dolarowa 54.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 71.50 — 71.75.

Zaludnienie globu ziemsk.

WEDŁUG DANYCH LIGI NARODÓW.

Statystyczny rocznik Ligi Narodów za rok bieżący podaje najnowsze dane co do ilości mieszkańców kuli ziemskiej.

Ogółem zamieszkuje świat 2 miljardy ludzi (dokładnie 2.012.800.000). W stosunku do cyfr ubiegłego roku ogólny przyrost ludności na ziemi wyraża się liczbą dwudziestu miljonów. Największą ilość mieszkańców posiada Azja (przeszło miljard). Następna część świata pod względem ilościowym, Europa, posiada obecnie 506 miljonów (w ubiegłym roku — 498 miljonów). W Ameryce zamieszkuje o połowę mniej ludności, mianowicie 252 miljony; z tego 134 miljony w Ameryce Północnej, 83 miljony w Południowej Ameryce i 35 miljonów w Ameryce Środkowej.

Co do przyrostu ludności, to w Europie największy przypada w udziale **Rosji, Polsce i Hiszpanji.** Anglja i Niemcy nie wykazały żadnych zmian, Francja natomiast wykazuje za ten rok o przeszło pół miljona więcej. Niespodziewanym i zadziwiającym wydaje się fakt, że **Włochy** w których jak wiadomo Mussolini propaguje wszelkiemi sposobami przyrost ludności, **wykazuje obecnie zmniejszenie się narodzin o całe 406.000.** W Ameryce największy przybyło ludności w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Brazylji.

Modernizacja Persji

LUKSUSOWE SAMOCHODY I... WIELBŁĄDY.

W prasie zagranicznej spotyka się interesujące artykuły o współczesnej Persji, z czego widać, że cywilizacja europejska umacnia się coraz bardziej również i w Azji. Jednakże mimo dążeń do kultury nowoczesnej kraj ten pozostał w wielkiej mierze dawną legendarną Persją. Na każdym kroku rzucają się w oczy turystom kontrasty. Persja posiada aż 500 aeroplanów, na szosach jej pędzą z zawrotną szybkością liczne luksusowe samochody, po ulicach Teheranu kursują autobusy, wielopiętrowe domy o żelazobetonowej konstrukcji rosną jak grzyby po deszczu, tempo jej życia wzrasta z dnia na dzień. Jednocześnie zaś po szosach przeciągają karawany wielbłądów i zaprzęgi wołów, poza luksusowemi autobusami krąży ulicami stolicy stary konny tramwaj, już mało znany w Europie, bruki są w stanie opłakanym, konie pokryte są kabalistycznemi znakami a grzywy ich i ogony, jak również brody większości mieszkańców, farbowane są na czerwony kolor henną.

W kraju tym, którego władca był ongiś parobkiem od koni, a dziś jest szachem-dyktatorem, wpływy angielskie zmniejszają się coraz bardziej, natomiast wzmacnia się wpływ Francji i Niemiec. Należy dodać, że 50 proc. obecnego handlu w Persji zawarnea w swoie rece Rosja sowiecka.

Z całej Polski.

NA JASNEJ GÓRZE.

Wczoraj podaliśmy, zaczerpniętą z pism stołecznych wiadomość o rzekomej strzelaninie, która miała się wydarzyć podczas uroczystości na Jasnej Górze. Jak się okazuje, podczas wieczornego nabożeństwa na szczycie klasztoru istotnie wśród modlących się wyniki popłoch, spowodowany bójką dwóch sprzedawców wody sodowej, którzy przy akompanjamencie wyzwisk okładali się laskami. Zaniepokojone rzesze pątników uspokoił J.E. ks. biskup Kubina, a policja zajęła się uczestnikami bójki.

W ub. poniedziałek wieczorem wskutek natłoku na wałach klasztornych jedna z pątniczek, trzymając na rękach małe dziecko, przechyliła się z wałów i wówczas dziecko wypadło z jej objęć. Szczęśliwym trafem kilku stojących na dole pątników, usłyszawszy krzyk matki i spostrzegłszy spadające dziecko, pochwycili je w rozstawione ręce. Dziecko nie odniosło poważniejszego szwanku. Całe to zdarzenie zaiste cudownego ocalenia było tematem rozmów wśród rzesz pątniczych.

Drugi wypadek miał również miejsce na wałach. Oto pod naporem tłumu zrzucona została z pod szczytu na dół jakaś pątniczka, która jednak tak szczęśliwie upadła, że nie odniosła żadnego szwanku.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD AKADEMICKI.

We wrześniu odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów młodzieży ze wszystkich uniwersytetów polskich, celem omówienia sytuacji, wytworzonej skutkiem podwyżki czesnego.

ARESZTOWANIE PŁATNIKA 20 P. UŁ.

Od dłuższego czasu prowadziła żandarmerja wojskowa dochodzenia przeciw płatnikowi 20 pułku ułanów w Rzeszowie por. Derkaczowi. Zachodziło bowiem podejrzenie, iż por. Derkacz sprzeniewierzył znaczną kwotę z kasy pułkowej. Onegdaj przybył do Rzeszowa kapitan żandarmerji, który przeprowadził rewizję w mieszkaniu por. Derkacza, poczem aresztował go i odjechał z nim do Przemyśla, gdzie por. Dekracza osadzono w więzieniu wojskowem. Wysokość sprzeniewierzonej kwoty nie została dokładnie ustalona, wedle przypuszczenia dochodzi do 10.000 złotych.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

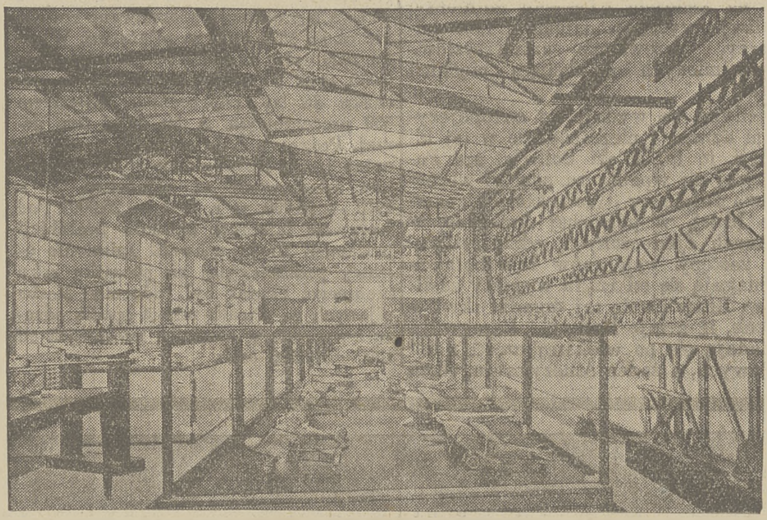
W ub. poniedziałek wieczorem o godz. 22.40 wydarzyła się w Katowicach-Załężu straszna katastrofa samochodowa. Z Ćwiklic do Król. Huty powracała dwukonnym wozem wycieczka, składająca się z 23 osób. W chwili, gdy wycieczkowicze znajdowali się około 40 mtr. od granicy między Wlk. Hajdukami a Katowicami, pędzący z błyskawiczną szybkością samochód osobowy nr. Śl. 7669 wpadł na wóz. Skutki zderzenia były straszne, gdyż wóz wywrócił się. Szofer samochodu Leopold Pipiec z Katowic cudem wyszedł z katastrofy bez szwanku. Natomiast posterunkowy policji Jan Małek, który siedział w samochodzie obok szofera poniósł śmierć na miejscu. Pozatem 6 osób odniosło ciężkie okaleczenia 13 zaś lekkie.

Jeden koń został zabity na miejscu, drugi zaś został zastrzelony, gdyż miał połamane przednie nogi. Wóz został doszczętnie zdruzgotany, samochód zaś został poważnie uszkodzony.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, winę w wypadku ponosi szofer Leopold Pipiec, który jechał środkiem szosy z błyskawiczną szybkością. Nie zdążył on w ostatniej chwili wyminąć furmanki, wskutek czego nastąpiło zderzenie. Szofer został aresztowany i odstawiony do więzienia katowickiego, gdzie pozostaje do dyspozycji prokuratora.

TRAGICZNY WYNIK WYŚCIGU FURMANEK.

Na szosie z Dobrej do Kalisza między wieśniakami jadącymi na dwóch furmankach wynikł spór, a że wieśniacy byli podchmieleni zanosiło się na bójkę. Rozważniejsi chłopi, chcąc uniknąć awantury zaproponowali ażeby spierający się rozstrzygnęli spór w drodze wyścigu. Istotnie wieśniacy puścili w ruch konie i w największym galopie furmanki się zderzyły. Oba wozy zostały doszczętnie rozbite, z pod ich szczątków wydobyto włościanina Pałusznego z rozbitą głową i połamanemi rękoma, tudzież drugiego „wyścigowca" Suszkę z połamanemi nogami i żebrami. Pałuszny zmarł w kilka minut, zaś Suszko po upływie kilku godzin.



Z WIELKIEJ WYSTAWY LOTNICZEJ.
Jedna z największych firm zagranicznych wybudowała olbrzymie muzeum lotnicze, celem pokazania zwiedzającym historycznego rozwoju lotnictwa.

Czy duchy mają... palce?

Zdemaskowane medjum.

Lista medjów, które okazały się poprostu oszustami, rośnie z roku na rok. Ale wypadek, który się wydarzył ostatnio w Bostonie, przewyższa swemi okolicznościami wszystkie inne.

Margery zasłynęła jako znakomite medjum w całym Bostonie. Sam fakt, że była ona żoną znanego chirurga d-ra Crandona wystarczał już, żeby wzbudzić zaufanie. Dr. Crandon brał, zresztą, udział w seansach spirytystycznych, siedząc z prawej strony żony. Na seansach tych działy się przedziwne rzeczy. Słychać było głosy duchów; zjawiały się t. zw. „aporty", a nawet bywały materjalizacje ducha, którego nazywano Walterem.

W r. 1924 amerykańskie pismo „Scientific American" wyznaczyło nagrodę 2500 dolarów dla medjum, które zbada specjalna komisja. Margery stanęła wówczas przed tą komisją, ale komisja, w której zasiadali psychologowie, łącznie ze specjalistami sztuk magicznych, orzekła, że Margery operuje „kawałami". Zwłaszcza, jeden z członków komisji, znany magik Houdini oświadczył, że podejmuje się zrobić podczas seansu te same doświadczenia, co Margery.

Mimo to, Margery zachowała grono wielbicieli i dalej urządzała seanse. Działy się na nich coraz to dziwniejsze rzeczy. Podziw obudziły pisane po chińsku podczas seansów sentencje Konfucjusza.

Opowiadano sobie, że to Konfucjusz sam przychodził na zawołanie Margery. Nie wiedziano wówczas, że państwo Crandon mają chińskiego służącego, i że najlepszy ich przyjaciel, często przebywający w Szanghaju, znał chiński tak dobrze, jak angielski. Crandonowie postępowali w ogromnie sprytny sposób. Seanse odbywały się zawsze po ciemku i zawsze w ich mieszkaniu, a dr. Crandon dawał gościom do podpisania po każdym seansie protokół.

Ale nadeszła chwila, kiedy oszustwa wyszły na wierzch. Margery, która wymyślała coraz to nowe „kawały", oświadczyła, że przedstawi odcisk palców ducha owego Waltera. Przygotowano parafinę i gdy duch, jak zwykle położył swą dłoń pomiędzy gośćmi, dokonano odcisku jego palców.

Ogólny podziw!

Ale trwał on krótko. Bo, oto, jeden z wrogów państwa Crandon niejaki mr. Dudley dowiódł, że ów odcisk palca jest identyczny z odciskiem palców jednego z gości i wielbicieli Margery.

Dudley umieścił w prasie amerykańskiej artykuł p. t. „Odcisk palca Waltera", i artykułem tym ostatecznie zdemaskował oszukańczą parę...

Stuletni starcy.

PRZYCZYNY DŁUGOWIECZNOŚCI

Pomimo, że wioska Cellio, położona Alpach Piemonckich, ma dość ostry klimat, jest widocznie zupełnie wyjątkowo zdrowotną. Podczas ostatnich paru tygodni obchodziło pięciu mieszkańców tej wioski stuletnią rocznicę swych urodzin.

Prócz nich znajdujemy w tej wiosce 30 dziewięćdziesięcioletnich starców, którzy cieszą się doskonałem zdrowiem. Wioska jest dość biedna, mieszkańcy jej odżywiają się umiarkowanie. Większość z nich nie była nigdy w wielkiem mieście. Zdobycze nowoczesnej nauki, radjo i kino znają tylko ze słyszenia. Lekarze włoscy starali się zbadać, co powoduje nadzwyczajną długowieczność mieszkańców tej wioski. Zgodnie z wynikami badań jednego z nich, senatora Umberto Gabbi, wszyscy starcy należą do biednej klasy. Śpią oni mało, są jaroszami, nie znają wcale wódki, a wina używają rzadko, nie palą i żaden z nich nie interesuje się polityką. Być może, że ich wstrzemięźliwość w stosunku do polityki, która strzeże ich od wielu wzruszeń, jest jedną z ważnych przyczyn ich długowieczności.

SZKOŁA Z JEDNYM TYLKO UCZNIEM.

Na wodach dalekiej Norwegji, na wysepce Gröde, wśród fjordów północnych znajduje się szkoła, do której uczęszcza jeden tylko uczeń — syn rybaków. Cała bowiem ludność wysepki składa się z dwóch rodzin rybackich. Jedyny uczeń ma ten przywilej, że jest on zawsze pierwszym w klasie, nauczyciel zaś nie ma wielkiego kłopotu z klasą, którą reprezentuje jeden chłopiec. Jest to chyba jedyna pod tym względem szkoła na świecie.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

11

nie mąciło prawie nic. Czyżby ten obcy pan...? Ale sama, nie zdając sobie sprawy czemu, wiedziała, że to nietylko przywiezienie rannego wyprowadziło ją z równowagi, ale także ta piękna złotowłosa nieznajoma, która wniosła powiew innego świata.

— Nasze miasteczko jest bardzo miłe — powiedziała po dłuższej chwili milczenia. — Przywykłam do niego tak bardzo, że nie wyobrażam sobie, jakbym mogła mieszkać na stałe gdzieindziej. Ale teraz przepraszam panią bardzo, muszę wrócić do chorego. Możeby się pani przeszła trochę po mieście. Pogoda ładna... Zaraz prosto tą ulicą dojdzie pani do rynku. A tam pani znajdzie wszystkie sklepy.

Zegar, stojący w rogu gabinetu, wybił trzy razy, kiedy panna Julja zerwała się z fotela, w którym była zagłębiona z książką w ręku.

Ranny przemówił. Oczy miał szeroko otwarte i patrzał zupełnie przytomnie dookoła siebie. Na ustach jego pojawiło się nawet coś w rodzaju uśmiechu.

— Z kim mam przyjemność? — spytał bladej, jak ściana lekarki.

— Jestem Julja Zabłocka — odpowiedziała cicho. — Znalazłam pana na szosie nieprzytomnego. Auto pana było zupełnie rozbite. Dokumenty spaliły się. Ponieważ jestem lekarką — co się świetnie złożyło — zabrałam pana do siebie.

— A więc uratowała mi pani życie — dokończył z uśmiechem, tym razem zupełnie wyraźnym.

— Nie, nie przesadzajmy — powiedziała poprostu.—Gdyby nie ja, znalazłby się pewnie kto inny... Ja tylko uprzedziłam innych...

— Co mi jest? Czy jestem bardzo chory? — pytał dotykając długiemi palcami bandaży na czole.

— Był pan bardzo chory. Baliśmy się o pana życie. Ale teraz, skoro pan na trzeci dzień odzyskał przytomność, teraz już chyba wszystko będzie dobrze... Trzeba tylko zachować się bardzo spokojnie.

Chory zdawał się nad czemś głęboko zastanawiać.

— Jakiż ze mnie głupiec, przecież nawet się pani nie przedstawiłem. Skoro dokumenty spaliły się, pani nie wie nawet, kim ja jestem.

— Teraz już wiem — przerwała Julja, rumieniąc się nagle — znaleźliśmy list pana... list, adresowany do panny Drewicz... Był to jedyny wypadek, kiedy otworzone cudzego listu było dopuszczalne... Zadepeszowałam do tej pani... I od wczoraj już tu jest...

— Ina Drewicz tutaj! — krzyknął ranny tak gwałtownie, że Julja zlękła się, iż mu to może zaszkodzić. — Ina tu przyjechała!

Twarz zachmurzyła mu się nagle. Ale po chwili uśmiechnął się znowu i dodał: — Bardzo to miłe z jej strony, że zaraz przyjechała. A gdzie mieszka?

— Mieszka u mnie.

— Mój Boże, wszyscy u pani. Zrobiliśmy sobie z pani domu szpital i hotel.

— Dla mnie to żaden kłopot. Jestem sama... Ktoś zapukał do pokoju.

Złotowłosa główka panny Iny ukazała się przez uchylone drzwi.

— Prosimy panią, nasz chory odzyskał przytomność — powiedziała Julja ze spokojem.

W jednej chwili Ina znalazła się przy łóżku.

— Wiko, najdroższy, jakże się cieszę...

— Bardzo to miłe z twojej strony, żeś tu przyjechała — powiedział Wiktor. — To wielkie poświęcenie. Cóżeś zrobiła z „Białą Kotką"?

— Dałam zastępstwo. Cóż mnie obchodzi „Biała Kotka"! Abyś ty, najdroższy, wyzdrowiał. Ach, Wiko, mój jedyny, pomyśl tylko, co ja przecierpiałam, gdy dostałam tę depeszę. Jakże mogłam pozwolić, abyś ty tu sam w tej maleńkiej dziurze... U obcych.

Wiktor Boretti spojrzał szybko na Julję.

I ona pochwyciła to spojrzenie. Nastała chwila milczenia.

— Sądzę, że pan musi teraz zachować się bardzo spokojnie. Dostanie pan filiżankę mocnego buljonu, a potem prześpi się pan trochę. Żadnych wzruszeń. To najważniejsze.

Słowa te wypowiedziała trochę surowym i suchym głosem, patrząc przytem na Inę Drewicz.

— Pozwoli mi pani chyba przy nim zostać. Będę zupełnie cichutko.

Wzięła poduszkę, leżącą na otomanie, położyła ją na ziemi obok łóżka chorego i, zwinąwszy się w kłębek, usiadła jak kotka, kładąc jasną głowę na atłasowa, różowa kołdrę panny Julji.

(D. c. n.)

Najemni żołnierze w XX wieku.

Boliwja i Paragwaj wynajmują żołnierzy w Anglji za pieniądze.

Boliwja i Paragwaj, które zamierzają prowadzić wojnę o Gran Chaco rzekomo, a de facto o naftę, posiadają minjaturowe armje przystosowane do liczby swych mieszkańców. Boliwja, której ludność liczy trzy miljony, dysponuje armją złożoną z 7.000 **ludzi wraz z oficerami i generałami**; Paragwaj, kraj o 800.000 mieszkańców, posiada summa summarum **4.100 ludzi wojska, policji, marynarzy.**

Z takiemi siłami zbrojnemi trudno prowadzić wojnę, zwłaszcza, gdy „armjom" po obu stronach zbywa na oddziałach technicznych. Ale i to nie byłoby jeszcze największą przeszkodą w nabijaniu sobie guzów, gdyby nie wyraźna niechęć tak boliwijczyków jak paragwajczyków do zapuszczania się w dzikie puszcze Gran Chaci, gdzie czyha na śmiałków **żółta febra, jadowite węże, głód, moskity, pantery.**

To też ani jedna, ani druga strona nie spieszy się z rozpoczęciem działań wojennych w większym stylu. Natomiast obie, i Paragwaj i Boliwja, werbują usilnie amatorów i desperatów... w Europie, którzyby za dobre pieniądze zechcieli walczyć po tej lub po tamtej stronie o sprawę nafty. Skąd Boliwja i Paragwaj, państwa nie zasobne w mamonę, mają pieniądze na wynajmowanie i utrzymywanie tysięcy cudzoziemców? O to należałoby zapytać nie odnośne rządy i ministrów skarbu, **lecz trusty naftowe,** które bezwątpienia **finansują całą tę sprawę.** Wie o tem zapewne coś Nowy Jork, wie również Londyn, wie Rockefeller, wie i Deterding.

W gazetach londyńskich znajdują się teraz **łokcoiwe ogłoszenia,** nawołujące do zgłaszania się do służby w szeregach armji boliwijskiej czy paragwajskiej byłych żołnierzy frontowych, głównie zaś instruktorów-artylerzystów, saperów, lotników, sanitarjuszy. Werbownicy **otworzyli już swe biura w Londynie.** I — znak czasu — trzeba przyznać, iż podaż jest większa niż popyt. Utworzył się nawet w Londynie związek wojaków, który złożył ofertę rządowi boliwijskiemu na „dostawę" do armji boliwijskiej natychmiast **500 wykwalifikowanych żołnierzy, weteranów zachodniego frontu,** a w ciągu 14 dni następnych jeszcze tysiąca żołnierzy oraz oficerów-fachowców. Takie same oferty otrzymał rząd Paragwaju. Anglicy mają więc walczyć przeciw Anglikom w południowej Ameryce, jedni w interesie trustu naftowego angielskiego, drudzy — amerykańskiego.

Ale — jak się mówiło — podaż jest większa niż popyt i ceny spadły. Gdy na samym początku ofiarowywano zwerbowanym żołnierzom 70 funtów zadatku, teraz już tylko — 30 funtów. Żołd na miejscu wynosi i tu i tam 45 funtów tygodniowo oraz **wolny przejazd do Ameryki.** Bezrobotni, którzy stanowią olbrzymią większość wśród kandydatów na żołnierzy paragwajskich czy boliwijskich, poszli chętnie i bez namysłu na lep propozycyj, dzięki którym mogli odrazu zdobyć większą sumę pieniędzy.

Tak czy inaczej businnes werbowniczy posuwa się naprzód. Paragwaj zaangażował już 400 instruktorów Anglików, co czyn wobec 4100 żołnierzy paragwajskich, jednego instruktora na każdych dziesięciu żołnierzy. Boliwja wynajęła natomiast 1500 żołnierzy, przeważnie artylerzystów, obznajmionych z obsługą ciężkich dział.

Jedyne, co wydaje się europejczykom dziwne i niezrozumiałe w tej historji, to to, iż ani Boliwja, ani Paragwaj nie wpadły na pomysł werbowania żołnierzy i instruktorów znacznie bliżej, w północnej Ameryce, w Stanach Zjedoczonych, gdzie tysiączne zastępy weteranów bezrobotnych domagają się od rządu wypłaty zasiłków. Rozwiązanie tej zagadki tkwi w fakcie, iż armje Boliwji i Paragwaju składają się po większej części z kolorowych, a żaden Amerykanin, **choćby umierał z głodu, nie będzie służył w jednym szeregu z kolorowym.** Dlatego to werbunek landsknechtów, gotowych walczyć o interesy trustów naftowych w dalekiej i dzikiej dżungli Gran Chaco odbywa się w Europie, gdzie nie brak desperatów nie mających nic do stracenia.

Prohibicja idzie w parze Z PIJAŃSTWEM.

W Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji rozwielmożniło się pijaństwo. Do roku 1920, w którym weszła w życie ustawa o prohibicji, aresztowano corocznie około 3000 osób za pijaństwo. W roku 1920 cyfra ta podskoczyła odrazu do 9.000, czyli że wzrost wyraził się w stosunku do lat poprzednich odsetkiem 300 procentowym. A im dalej tem gorzej. Progresja była stała. W r. 1926 liczono już w Helsingforsie 18.000 wypadków aresztowania za pijaństwo, w r. 1930 — 22.000, w r. 1931 — 25.000! Pod wpływem fatalnych skutków prohibicji parlament fiński uchwalił zniesienie ustawy prohibicyjnej na początku roku bieżącego. Skutek był widoczny: liczba pijanych na ulicach miasta spadła odrazu i wynosiła w ostatnich miesiącach od 1000 do 1.500 osób.



OSTATNI MOHIKANIE.
Oto malownicza grupa Indjan, pozostałych w nikłej liczbie w St. Zjednoczonych, coraz bardziej się degenerujących i wymierających. Indjanie, o których z takim zapałem czytuje młodzież powieści, zniszczeni zostali... cywilizacją europejską.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.